

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7- — P. K. O. Nr. 141.690

W sprawie orientacji młodzieży.

W linii politycznej i stosunku do Państwa naszej młodzieży akademickiej nastąpiły w ostatnich czasach bardzo charakterystyczne przemiany. Stało się to na terenie wszystkich prawie miast uniwersyteckich Polski i w ogólnym życiu międzyuniwersyteckim.

Co zaś ciekawe, że zmiany te, od dawna już pożądane, dokonują się teraz nie pod działaniem jakichś czynników „starszych”, idących z zewnątrz, ale wyłaniają się jakby od wewnątrz, wychodzą z kół samej młodzieży, są owocem jej własnych refleksyj, otrzeźwień i korektur.

Ogół społeczeństwa starszego powinien na te przemiany zwracać baczniejszą uwagę, tem bardziej, że są one nam dzisiaj dostępne, gdyż odbijają się wyraziście na łamach coraz liczniejszego czasopiśmiennictwa akademickiego i specjalnych „dodatków akademickich” pism codziennych.

Życie polityczne naszej młodzieży akademickiej było zawsze, a szczególnie w ostatnich latach, pod względem organizacyjno-ideologicznym dość rozdrobione, ujęte w szereg kierunków, programów i towarzystw często niezbyt różniących się od siebie, a jednak wyodrębnionych. Mimo to, prasa endecka i starszyzna endecka utrzymywała z całą stanowczością i z niewątpliwą przechwałką, że młodzież akademicka, że „młode pokolenie”, że „przyszłość narodu” znajdowała się w jej rękach i pod jej sztandarem.

Mogły nawet istnieć pozory, że tak jest istotnie. Organizacje „starszyzny endeckiej” miały swoje wypróbowane metody taktyczne w opanowywaniu młodzieży, która — zawsze gorąca i impulsywna — dawała się łatwo porwać hasłom górnolotnym, a ma przecież przyrodzoną skłonność do opozycji i walki. Zapuszczając sieci agitacyjne w masy młodzieży, posługiwała się przytem endecja sposobami, wypróbowanymi w czasach niewoli i obcych zaborów, nie chcąc pamiętać, że dzisiaj idzie o własne Państwo, o własny Rząd, o przyszłość tej Polski, której wolność wywalczono wśród strasznych cierpień i wysiłków.

Młodzież akademicka dzisiejsza jest naogół mniej wyrobiona politycznie, niż dawniej, mniej interesuje się zagadnieniami o ogólnym znaczeniu; zadowolona o zdobycie czempredziej kawałka chleba, walcząca dzielnie, często napróżno, z niedostatkiem i biedą (jak to wykazała niedawno ciekawa ankieta „Świata”), zainteresowana więcej sportem i życiem towarzysko-korporacyjnym, aniżeli kwestjami ideologicznymi i ogólnokulturalnymi, wysiłona w kierunku ważnej akcji samopomocowej, — podatniejsza była i jest na mało krytyczne przyjmowanie hasel, przystrojonych w piękną tradycyjność i szermujących „najdroższymi ideałami narodu”. Ma zaufanie do „starszego pokolenia”, a że nie wyrobiono w niej (w szkole i w domu) należycie instynktu państwowego i poczucia obowiązku bezwzględного wobec Państwa, to też — w znacznej swej części — szła dotąd bez oporu na przynętę fanatycznej roboty urodzonych opozycjonistów i frazesowiczów.

W ostatnich miesiącach nastąpiło

jednak stanowcze przełamanie dotychczasowego stosunku młodzieży do politycznych „przewodników” jej „większości” (jak to się zawsze mówiło).

Przebrała się miarka. Posiew kakaolu (aby użyć wyrażenia „Gazety Polskiej”) zaczął wydawać plony zatrważające.

Nie chcemy tu poruszać niemiłych wypadków w akademickim O. P. W. i Naczelnym Komitecie Akademickim, które tak silnym echem odbiły się w akademickiej prasie warszawskiej; wystarczy zwrócić uwagę na to, co się działo i dzieje na terenie akademickim Krakowa i Warszawy: na wiecie odbywane wbrew zakazowi władz uniwersyteckich (a wysławiane za to przez „Gazetę Warszawską”), na walki, prawie uliczne, prowadzone przez młodzież opozycyjną, mianowicie endecką, przeciw rektorowi i profesorom obu tych uczelni, na wypadki gwałtu wobec funkcjonariuszy uniwersyteckich, na zdarzenia ostatnie w czasie wyborów w „Bratniej Pomocy” warszawskiej itp.; jest to naturalnie ciąg dalszy wypadków poprzednich, aby przypomnieć tylko akcje młodzieży endeckiej w sprawie „brzeskich” odepzw profesorów, potępienie profesorów, kontrolę ich przekonania itp.

Na terenie Warszawy i Krakowa doszło nawet do zdarzeń bardzo smutnych, w które wdawać się musiała policja z hydrantami i bombami łzawiącymi. To jedna strona dzisiejszej rzeczywistości.

Z drugiej strony widzimy atoli z namienną reakcją samej młodzieży na tego rodzaju przerażające objawy.

W Warszawie i Krakowie docho-

dzi do poważnego rozłamu w łonie samej młodzieży „wszechpolskiej”, a wybitni do niedawna jej przewodnicy ideowi, występują z organizacji endeckich i nie wahają się otwarcie, publicznie potępiać antyspołecznych i antypaństwowych metod walki. Walka z rektorem i terror partyjny na gruncie uczelni wyższych Warszawy wywołuje potężny protest wśród znacznej części młodzieży, wyraży zaufania do władz uniwersyteckich, i ożywiona polemikę na szpaltach prasy.

I oto pokazuje się z całą dobitnością, że wśród młodzieży akademickiej nie zaginęły bynajmniej zdrowe idee porządku i ładu, posłuchu dla Państwa i dla wychowawców młodzieży, taktu i umiaru.

Wyłania się nagle bardzo liczna i zacierająca się coraz silniej falanga, a nawet potężna rzesza młodzieży, ożywionej ideą państwową, idącej za hasłami Marszałka Piłsudskiego i Jego obozu naprawy Rzeczywspolitej.

Istnieli oni i przedtem; mieli swoje organizacje, nie zapomnieli o cichej rzetelnej pracy dla ukochanych idei, nie byli przygłuszeni i przytłoczeni rzekomą „olbrzymią większością”, byli nieraz poproszani zakrzyczani; a zresztą cele swoje widzieli w czym innym, niż w występach efektownych i głośnych.

Dzisiaj konieczność obywatelska, wymowa życia, trwoga o czystość i prawdę ideologii młodzieży, — zmusiła ich do wystąpienia otwartego, do zwarcia się silnego, do nawiązania współpracy ze starszym społeczeństwem.

Ze strony tej młodzieży, odzywa się głosy potępienia, skierowane

przeciw wystąpieniom niepoważnym i nieliczącym z godnością akademicką. „Walka młodzieży ze starszymi” — pisze „Dzień akademicki” warszawski — jest stara, jak świat, i zapewne trwać będzie zawsze. Winna być jednak prowadzona tylko w imię słuszných hasel i ideałów i winna być zawsze samodzielną. Inna walka jest bezwzględnie szkodliwą i ma charakter porywania się niedowarzonych młokosów na starszych”. Występuje również sama młodzież przeciwko obławom, które nazywa „podświadomym bolszewizmem”; zalicza tu takie fakty, jak „wyrażanie przez pewne odłamy młodzieży uznania lub potępienia dla tego lub innego profesora, wiece, zwoływane wbrew zarządzeniom polskich władz uczelnianych, okrzyki wznoszone przeciw niepopularnym rektorom, listy otwarte do rektorów z żądaniem odwołania wyrażonej opinii lub zarządzenia”. „Co dziwniejsze” — czytamy dalej — „że wszystkie te wystąpienia wywołane były właśnie przez ten odłam młodzieży, który operuje hasłami poszanowania dla prawa i władzy, hasłami obrony praworządności”.

Wśród naszej młodzieży akademickiej odbywa się w tej chwili klarowanie pojęć, ustalanie dróg nowych.

Idea mocarstwowej Polski na zewnątrz, idea prawdziwej kultury akademickiej, zaczyna przepierać zwycięsko przez dotychczasowy zwął przeszkód i starych sugestji. Obok przewodników tego ruchu z pośród młodzieży, stają nawróceni, zdezorientowani dotąd, a zwłaszcza liczne szeregi najmłodszych, wychowanych już w innej szkole.

Przecierają się przesady, ćmiące światło, i rozpoczyna się nowy, zdrowy ruch, któremu życzyć należy jak najszybszego zwycięstwa.

Z ostatniej chwili.

Zamknięcie sesji budżetowej Sejmu.

Przemówienie Ministra Matuszewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. Dziś o godz. 11 przedpoł. zebrał się Sejm na ostatnie posiedzenie sesji budżetowej. Na porządku dziennym znajdowała się tylko sprawa poprawek Senatu do budżetu. Rząd przybył na posiedzenie w komplecie.

Po otwarciu posiedzenia, Minister Matuszewski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył iż ośmiela się powiedzieć, że równowaga budżetowa na rok przyszły jest zapewniona sku-

tecniej, niż była w bieżącym roku. Budżet na rok przyszły jest realny. Kończąc, Minister oświadczył: Reasumując moje wywody w jednym zdaniu, mając nakaz Marszałka Piłsudskiego utrzymania równowagi budżetu, jako konieczności państwowej i mając zdecydowaną wolę wykonania tego, mając odwagę przewidywania nie tylko dobrych, ale i niepomysłnych możliwości, stwierdzam, że równowaga budżetowa na rok przyszły

jest ugruntowana lepiej, niż rok temu.

Następnie Izba przyjęła w głosowaniu poprawki Senatu do budżetu. W ten sposób budżet został ostatecznie uchwalony.

W końcu posiedzenia zabrał głos marszałek Świątalski, dziękując Izbie za pracę przy uchwaleniu budżetu.

Po przemówieniu marszałka odczytano dekret o zamknięciu sesji budżetowej Sejmu.

Popołudniu odbędzie się ostatnie w obecnej sesji posiedzenie Senatu.

Nowa „czystka” w Sowietach.

Moskwa, 21 marca. (PAT). Na polecenie władz partyjnych odbywa się obecnie „czystka” aparatu urzędniczego państwowego urzędu planów. Urząd ten przy współpracy najwybitniejszych przedstawicieli z pośród fachowców sowieckich miał za zadanie opracowywać plany dla wszystkich posunięć gospodarstwa państwowego. Jego też tworem była słynna Piatilet-

ka. Obecnie wyszło na jaw, że przygotowywane plany opierały się często na fałszywych przesłankach i kalkulacjach i niekiedy tworzone były rozmownie nierealnie aby wprowadzić zamieszanie między poszczególnymi gałęziami przemysłu. Dyrektywy partii komunistycznej i rządu sowieckiego były sabotowane.

Wyjazd Min. Zaleskiego do Paryża.

Warszawa, 21 marca. (PAT). Prasa podaje, że dziś wyjeżdża do Paryża delegacja polska z Ministrem Zaleskim na czele, na posiedzenie komisji studjów konferencji europejskiej.

List pasterski ks. biskupa Chomyszyna.

Onegdaj pojawił się w dodatku do czasopisma „Nowa Zorja” tudzież w formie dwuarkuszowej broszury List pasterski biskupa stanisławowskiego ks. Grzegorza Chomyszyna „do ludzi dobrej woli” o położeniu politycznym narodu ukraińskiego w Polskim Państwie. List ten ze względu na wnioski swe i wskazania, posiada charakter ważnego dokumentu politycznego i niewątpliwie bez szerokiego echa nie pozostanie. Odkładając omówienie tej publikacji do następnego numeru „Gazety Lwowskiej”, na razie podajemy sam list pasterski w obszernych wyjątkach. — Red.

List zaczyna się przypomnieniem, że „skoro Bóg nie zbuduje domu, daremnie trzaskają się budowniczości”. Naród ukraiński w swych dziejach nie kierował się „nadprzyrodzonymi i przyrodzonymi Boskimi prawami i etyką” i dlatego upadał. „Duch bizantyński, z którego zrodziliśmy się i wzrosł, nie wytworzył u nas prawdziwego autorytetu i posłuchu dłań, nie odrodził naszego życia duchowego i nie wzbudził wyższych ideałów”. Również w najnowszych czasach zamiast zasad wiary i etyki „do głosu doszli demagodzy, górze wzięły żywioły destruktywne i choć własnego państwa jeszcze nie zbudowały, już wypowiedziały wojnę Bogu... A skoro nie zbudowaliśmy własnego państwa, to ta część ukr. narodu, która znalazła się pod rządami polskimi — innych części w innych państwach nie biorę w rachubę — winna była poważnie i rozumnie zreflektować się i zająć takie stanowisko, któreby umożliwiło (narodowi) jako tako istnienie i rozwój. Były chwile i sposobności, gdy mogliśmy osiągnąć pewne korzyści i ulgi, jednak nasi kierownicy jak zaślepieni zajęli stanowisko nieprzejednane. Stanęliśmy i dotąd stoimy na stanowisku negacji, narodowej gorączki, demagogii, i z dniem każdym ponosimy wielkie straty, dając polskiemu czynnikom państwowym i polskiemu społeczeństwu powód i sposobność do stosowania tem większej bezwzględności wobec ukraińskiego narodu. A przecież prosty rozum powiada, że żadne państwo w świecie nie może tolerować, a tem mniej życzliwie traktować obywateli, którzy władzy jego nie chcą uznać, ani podporządkować się jej... Również prosty rozum powiada, że byłoby objawem wielkiego nierozsądku stawiać do walki z przeciwnikiem zwyciężskim i przemożnie silniejszym”.

Obecna sytuacja Ukraińców jest aktem zrzędzenia Bożego, przeciw któremu nie wolno występować. I choćby władza, nimi rządząca, była obca, „musimy ją uznać, bo niema władzy, któraby nie była od Boga... Musimy się tej władzy podporządkować, o ile nie zechce ona łamać prawa Bożego. I dlatego nasze negatywne stanowisko wobec Państwa Polskiego, choć nam obcego, nie odpowiada wymogom prostego, naturalnego rozumu, ani też wiary i etyki, a nam bezsilnym przynosi wielkie straty i szkody”.

W dalszym ciągu potępia ks. biskup surowo akcję sabotażową — jako metodę walki nie tylko bezskuteczną, ale i dla samych Ukraińców zabójczą. Boleje nad wciąganiem do tej akcji młodzieży, która wykoleja się moralnie i życiowo. I zapytuje: „Przypuśćmy nawet, że na tych sabotażach powstanie własne państwo, — czy państwo takie będzie mogło istnieć i pomyślnie rozwijać się? Nie! Bo wytworzy się system anarchiczno-konspiracyjny i działać będzie również przeciw własnemu państwu, przeciw tym nawet, którzy ten system usprawiedliwiają, i system ten rozbije własne państwo”. Również przestrzega ks. biskup przed rachubami na efekt zagraniczny sabotaży. Jeżeli wywołają one jakieś współczucie, to platoniczne i kierowane przedewszystkiem własnym interesem danego państwa. „Postronne państwo, wrogo do Polski usposobione, może rozmyślnie podsycać ferment wśród nas, a potem wykorzystywać nasze niezadowolenie i na całą gębę krzyć o naszych

krzywdach, ale robi to we własnym interesie, bo kto wie, jakby państwo to dało nam do poznania swą pięść, gdybyśmy znaleźli się pod jego władzą”.

Dłuższe ustępy poświęca List pasterski próbom usprawiedliwienia fermentu wśród Ukraińców. Mają oni — zdaniem ks. biskupa — dość powodów do tego, by czuć się pokrzywdzonymi. Państwo i społeczeństwo polskie nie daje im ani tego szacunku, ani tych praw, jakie im przysługują. „Trzeba wielu lat i wielkiego pozytywnego zaznaczenia dobrej woli ze strony Państwa Polskiego, by naród nasz mógł wyżyć się żalu i rozgoryczenia, krytego w sercach”. A sprawy tej Polacy nie powinni lekceważyć. Czasem małe i nieznaczące przyczyny rozstrzygają o wielkich skutkach.

Po wezwaniu do polskich czynników, by „zreflektowały się i przystosowały do ukraińskiego narodu metodą obiektywnej sprawiedliwości i życzliwości”, omawia List pasterski pozytywne drogi działania własnego społeczeństwa. Raz jeszcze podkreśla niezbędność zasad religijnych w życiu publicznym. „Następnie trzeba nam rozumnych, rozważnych i doświadczonych mężów, którzyby prowadzili rozsądną i zbawienną politykę. Jest to może nasza najboleśniejsza rana, że nigdy mądrych i rozważnych polityków nie mieliśmy. Byli i są po dziś dzień u nas bardzo liczni tacy, którzy awanturczo i niemal do szaleństwa krzyczą: wszystko albo nic! Nieustanna negacja i nierozumna, uparta opozycja, nie mająca za sobą żadnego oparcia, zapędziła naród nasz w ślepią ulicę, czy raczej w przepaść. Byli i tacy, którzy prowadzili politykę serwilistyczną, za miskę soczewicy, za posady i osobiste korzyści... Brak mądrych, uczciwych i rozważnych polityków zawsze, jednym zamachem niszczył cały nasz narodowy dorobek, tak gorzko nieraz zdobywany. Prawdziwa polityka — to nie szeroka gęba i mocne gardło do demagogicznego krzyku, ani szybkie nogi do agitacji”.

„Rozsądna i realna polityka wymaga, by zaznaczyć również pełną lojalność dla Państwa, w którym obecnie znajdujemy się... Jest ona nie tylko możliwa, ale konieczna i dla nas zbawienna... Skoro zrzędnienie Boże tego chciało, nie wolno nam pytać Boga i pociągać do odpowiedzialności”.

„Nadto praktyczny rozum powiada, że stojąc na gruncie pełnej lojalności, mamy temsamem prawo domagać się od Państwa wszystkich należących się nam i koniecznych praw, możemy skłonić Państwo do spełnienia zobowiązań wobec nas... Stanowczo dochodzić swego prawa, bronić się odważnie — to nasz obowiązek, ale w sposób legalny, zachowując pełną lojalność, rozwagę i równowagę ducha”.

„Posuwam się jeszcze dalej i ku zdziwieniu może samych Polaków, a ku jeszcze większemu oburzeniu Ukraińców powiem, że lojalność nasza winna do tego zmierzać, by Państwo Polskie było silne i bezpieczne, ale zarazem i sprawiedliwe. Dlaczego? Bo tego domaga się interes i dobro samego narodu ukraińskiego. Gdy Państwo jest silne i kwitnie dobrobytem, a przytem sprawiedliwe, wówczas każdy naród czuje się w nim dobrze, posiada wszystkie dane do swego życiowego rozwoju”.

„Wyobraźmy sobie, że pewnego dnia znienawidzeni przez Ukraińców

Polacy zabierają się od nas i pozostawiają nas samych. Co stanie się wówczas z nami? Za kilka godzin napłyną z Zbrucza chmary bolszewików, którzy zamkną nasze cerkwie i obrócą na domy zabawy lub rozpusty, duchowieństwo i inteligencję po części wystrzelają, po części zeszlą na Solowieckie Wyspy, a sam naród zgębia, zabijając w nim wszystko ludzkie i uczynią zeń coś gorszego, niż było... Odebraliiby ziemię włościanom, którzy musieliby ją uprawiać jako najmici dla państwa, a państwo wydzielaloby im z pólów ich własnej pracy porcje głodowe, jak to już robią bolszewicy na Wielkiej Ukrainie. A jeśli by nie przyszli bolszewicy, to zajęłoby nas inne państwo. Bardzo wątpię, czy los nasz poprawiłby się wówczas”.

„Tak czy inaczej pozostalibyśmy w obcym państwie, bo sami nie potrafilibyśmy stworzyć tak silnego państwa, by oparło się najazdowi tego czy innego sąsiada. Nie mamy odpowiednich mężów stanu, ani odpowiedniego aparatu państwowego. Niechże się do brze zastanowią nad tem ci, którzy stale stoją na gruncie fantazji i w fantazji budują ukraińskie państwo. Stworzyć państwo jest trudno, ale jeszcze trudniej niem rządzić. Okazało się to jasno, gdy istniała sposobność zdobycia własnego państwa. A popatrzmy na Polaków. Mieli oni już wprawnych i odpowiednich ludzi w zagranicznej i wewnętrznej polityce i we wszystkich innych dziedzinach życia państwowego, a jednak gdy powstało Państwo Polskie, jakież tu piętrzyć się począł trudności, jakież tarcia i zamieszanie i ferment wywołują partyjne walki. A cóż dopiero mówić o nas? Do tego nie wystarczą ręce, które brałyby, ani kieszenie, które chowałyby, ani szerokie gęby do krzyku, lecz umysły mądre i rozważne, czyste ręce i bogobojne dusze”.

List przypomina, jak wizytator apostostolski o. Genocchi zorjentowany w stosunkach oświadczył w r. 1923: „Ucraini nondum sunt maturi ad regendum”. „A był to człowiek dla nas bardzo przychylny”.

Lojalność nie oznacza bynajmniej zrzeczenia się ideału własnego państwowości. Tylko, że „mądra i realna polityka nie kieruje się fantazjami na przyszłość, lecz czyni to, czego wymaga dzisiejsza konieczność, co można w obecnych warunkach zdziałać i na co pozwalają obecne, nieodmienne warunki. Przyszłość przed nami zakryta i do nas nie należy, ale obowiązkiem naszym jest wykonać to, co nakazuje teraźniejszość. Starajmy się dorabiać i siły nasze konsolidować tak, abyśmy byli przygotowani, gdy zegar dziejowy wybije godzinę narodzenia naszego państwa”.

„Czy państwo to będzie w związku (sojuzi) z Polskim Państwem, czy odrębne dla siebie, nie nasza rzecz tem się trapić. Nie wiemy, co kryje w sobie przyszłość. Cały Wschód jest wielkim sfinksem. Może z bolszewickich popiołów i zgłiszcz powstaną nowe narody i nowe państwa, wobec których tak Polska jak Ukraina mają do odegrania wielką rolę”.

„Słyszę jeszcze jedno pytanie: co stanie się z ideą zjednoczonej Ukrainy? Sprawa ta jest dla nas bardzo drażliwa i zarazem złowroźna. Nadnieprzańską Ukrainę traktuje się raczej ze strony sentymentalnego przeżulenia i fantazji, niż w jej realnych i pozytywnych warunkach. Choć liczbą ona wielka, jednakże nie posiada wyrobionych i skonsolidowanych sił, koniecznych do budowy państwa. Zapatrzyliśmy się w zjednoczoną Ukrainę jak w zjawę i dlatego nie uratowaliśmy żadnej Ukrainy i wszystko u siebie zatracili. Ratujmy przedewszystkiem siebie, a gdy sami podźwigniemy się, to i Ukrainie dopomożemy”.

„Po rozważeniu tego wszystkiego trzeba przyznać, że wszystkie nasze dążenia i cała nasza polityka muszą iść inną drogą, niż dotychczas. Trzeba nam mężów, którzyby kierowali polityką narodu naszego realnie i pozytywnie, licząc się z istniejącymi, koniecznymi warunkami. Muszą być oni pełnymi miłości dla swego narodu, muszą stać na pozytywnym gruncie katolickiej ideologii, a zarazem przestrzegać pełnej lojalności dla Państwa, w którym obecnie znajdujemy się. Ich polityka nie śmie być ciasna, serwilistyczna, schlebiająca — chytra i sprzedajna, lecz wszechstronnie zorientowana, poważna, dostojna i uczciwa. Muszą dać początek i zrobić wyłom w tej naszej dotychczasowej ciasnej, zaściankowej, zamazystej i zarozumiałej polityce. Muszą wystąpić z jasnym programem i konsekwentnie go realizować. Muszą być przygotowani na liczne i silne uprzedzenia, podejrzenia i przeszkody, jak to u nas zazwyczaj bywa. Jednak nie wolno im się zrażać... Również zrozumiałą jest rzecz, że na to trzeba czasu, nim sprawa ta skryształizuje się, nabierze siły i znaczenia”.

Niezbędną tu będzie także pomoc prasy, która — jak dotąd — „ponosi główną winę za nasz nieszczesny los. Prasa stworzyła ten demagogiczny i destrukcyjny kierunek i tę chaotyczną anarchję wszelkiego rodzaju uwodzących haseł”. Szczególnie prasa katolicka walczy w społeczeństwie ukraińskim z wielu trudnościami i uprzedzeniami.

„Z całą stanowczością zastrzegam się — pisze ks. biskup — przeciw wszelkim podejrzeniom, jakoby pismo to napisał jako ofertę dla Polaków. W życiu swem starałem się wedle siły iść zawsze prostą drogą. Popularnością nigdy nie cieszyłem się i teraz na starość o popularność starać się także nie zamyślam... Zresztą treść tego mego pisma zgola nie nadaje się do pozyskania popularności tak ze strony Polaków, jak Ukraińców. Starałem się obiektywnie powiedzieć prawdę jednym i drugim. Polakom, by nie uważali siebie wyłącznie za uprzywilejowanych, by zrozumieli, że Ukraińcy, choć są mniejszością, mogą Państwu Polskiemu pomóc lub zaszkodzić i że interes ukraińskiego narodu jest także interesem Polskiego Państwa. Historia nie poto spłotła oba narody, by się wzajemnie zwalczały, nienawidziły i niszczyły, lecz by ułożyły po sprawiedliwości wzajemne stosunki i spełniły wielką misję, jaka oba narody czeka na Wschodzie”.

„Dla Ukraińców napisałem to pismo, by im dać możliwość wyjścia ze ślepej ulicy, w jaką zapędziła ich dotychczasowa polityka i cała ich działalność. Wiem, że wielu Ukraińców narzeka na tę nieznosną i zastrzoną stosunki między Polakami i Ukraińcami, ale lęka się jawnie z tem wystąpić. Dlatego miałem odwagę zabrać głos w tej sprawie, by ludziom dobrej woli w narodzie ukraińskim umożliwić wyjście z dotychczasowego pasywnego stanowiska, zabrania głosu i oświadczenia jawne: tak dalej być nie może. Z drugiej strony chciałem tem pismem ostrze destrukcyjnych i nieodpowiedzialnych czynników, których występna działalność nie tylko dotąd narodu ukraińskiego nie podźwignęła, lecz wyrządza mu nieobliczalne szkody i nawet prowadzi w przepaść”.

„Słowem chciałem tem moim pismem rzucić snop światła w mrok, który zaległ dusze Polaków i Ukraińców, umożliwić rozwiązanie tej zamotanej i trudnej do zniesienia sytuacji. Przez rozwiązanie to jednak rozumieć nie tak znienawidzoną u nas ugodowość, czy chwilowy polityczny kompromis, lecz trwałe unormowanie stosunków. Ukraińcy mają być w peł-

ni lojalnymi obywatelami Polskiego Państwa, a znów Państwo Polskie ma w pełni spełniać ich słuszne i prawne żądania narodowe i kulturalne“.

List kończy się wezwaniem do porzucenia nienawiści, która „przeleżała się przez brzegi i coraz głębiej wżera się w masy, która do dobrego nie doprowadzi, lecz jeśli tak dalej będzie się plenić, musi skończyć się katastrofą narodu i Cerkwi“.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 21 marca 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLI- WOŚCI.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 21 lutego 1931 r. mianował sędziami Sądu Apelacyjnego we Lwowie: sędziów Sądu okręgowego we Lwowie: Wojciecha Feliksa, dr. Dawida Liońa i Feliksa Dziurzyńskiego.

(„Monitor Polski“ Nr. 47, z dnia 27 lutego 1931 roku.)

MIANOWANIA W SZKOLNIC- TWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Nadwórnej, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Jana Łaskę, nauczycielem 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej w Nadwórnej.

Rada Szkolna Powiatowa w Przemyslanach, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Dominika Burego, nauczycielem 7 kl. publ. szk. powsz. męskiej w Przemyslanach.

Rada Szkolna Powiatowa w Rohatynie, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Mieczysława Chomiczkiego, nauczycielem 1 kl. publ. szk. powsz. w Jahtuszu.

Rada Szkolna Powiatowa w Śniatynie, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Wiktorję Wiszniewską, nauczycielką 7 kl. publ. szk. powsz. w Ilińcach.

Rada Szkolna Powiatowa w Turce, zamianowała z dniem 1 listopada 1930 r. p. Zofję Niedźwiecką, nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Zadziesku.

Przygwożdżenie kłamstw prasy opozycyjnej.

Nie było faktu pobicia dzieci szkolnych przez nauczyciela.

Przebieg wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 20 marca. (PAT.). Na wstępie 24 posiedzenia Sejmu Marszałek oświadczył, iż w okręgu wyborczym Nr. 13 w Łodzi z listy okr. Nr. 22 wybrano do Sejmu posła Stanisława Buszyńskiego. Poseł ten nie uczestniczył dotychczas w posiedzeniach Sejmu ani też nie prosił o udzielenie mu urlopu. Wobec tego na podstawie odpowiednich postanowień ordynacji wyborczej i regulaminu obrad Sejmu Izba na wniosek marszałka Sejmu stwierdziła wygaśnięcie mandatu posła Buszyńskiego.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego. Po referacie posła Polakiewicza (BB), przyjęto poprawki Senatu do projektu ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich. Po referacie posła Tebinki (Ch. D.) przyjęto poprawki Senatu do projektu ustawy o likwidacji stosunków żelarskich na Spiszu z wyjątkiem jednej poprawki dotyczącej samego tytułu ustawy. Po referacie posła Ducha przyjęto poprawki Senatu do projektu ustawy o wyłączenie powiatu turczańskiego z Województwa stanisławowskiego. Po referacie posła Moczulskiego przyjęto poprawki Senatu do projektu ustawy o sprzedaży niektórych nieruchomości państwowych w Województwie poznańskim. Następnie po referacie posła Lechnickiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o zamianie i sprzedaży niektórych gruntów państwowych, zaś po referacie posła Moczulskiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o sprzedaży gruntów państwowych w Suwałkach.

Następnie poseł Gettel złożył sprawozdanie o zamknięciu rachunków za czas od 1 stycznia 1926 do 31 marca 1927 oraz o uwagach N. I. K. o tem zamknięciu i o wykonaniu budżetu i zaznaczył, że N. I. K. przedstawiła wniosek o udzielenie Rządowi absolutorjum pod warunkiem ulegalizowa-

nia przekroczeń. Przekroczenia te w kwocie 17.412.920 zostały przez Sejm w bieżącym roku zalegalizowane.

Następnie pos. Czuma przedstawił łączne sprawozdanie o zamknięciu rachunków i uwagach N. I. K. o zamknięciu rachunkowym na lata 1927/28 i 1928/29. Referent nadmienił, iż N. I. K. nie widzi przeszkód do parlamentarnego zatwierdzenia i udzielenia Rządowi absolutorjum co do finansowej gospodarki na rok 1927/28 w zakresie, do jakiego uprawniła Rząd ustawa skarbową, natomiast co do niektórych wydatków N. I. K. nie może postawić wniosku o udzielenie Rządowi absolutorjum wobec tego, że wydatki te, jako niezgodne z ustawą skarbową wymagają legalizacji w drodze ustawodawczej. Poddawszy następnie szczegółowej analizie zamknięcie rachunków za rok 1928/29 referent zauważył, iż N. I. K. nie widząc przeszkód do udzielenia Rządowi absolutorjum wyraża zastrzeżenia co do niektórych wydatków jako niezgodnych z ustawą skarbową i udzielenie absolutorjum uzależnia od ich legalizacji w drodze ustawowej.

Co do zamknięcia rachunkowych za oba okresy referent zgłosił w imieniu komisji następujący wniosek: Zarządza się przedstawione przez Rząd

zamknięcia rachunkowe za rok 1927/28 i 1928/29 oraz przyjmuje się do wiadomości uwagi N. I. K. o zamknięciach rachunkowych za te lata. Zarazem udziela się Rządowi absolutorjum za gospodarkę finansową za te lata. Udzielenie absolutorjum nie wpływa na bieg spraw co do pozycji zakwestjonowanych czy to przez kontrolę Państwa, czy też przez władze administracyjne, ani na odpowiedzialność za straty Skarbu w okresie lat 1927/28 i 1928/29, jakie w przyszłości mogą wyjść na jaw.

W głosowaniu Izba przyjęła oba sprawozdania wedle wniosku komisji.

Z kolei na wniosek komisji skarbowej Izba uchwaliła wybrać jako przedstawiciela Sejmu do komisji Skarbu Narodowego pos. Pączka. Następnie posłanka Wolska złożyła sprawozdanie komisji oświatowej o wniosku Klubu BBWR. wzywającym Rząd do wniesienia projektu ustawy o ochronie przyrody.

Referentka wykazuje, że ustawa taka jest potrzebna, gdyż chodzi o przeciwdziałanie rabunkowej gospodarce, niekulturalnej turystyce, o ochronę różnych gatunków roślin i zwierząt i zachowanie charakteru krajobrazu. Wniosek komisji po dyskusji przyjęto.

Demagogiczny wniosek opozycji.

Wreszcie posłanka Balicka (Klub Narodowy) uzasadniała nagłość wniosku, podpisanego przez kluby opozycyjne w sprawie bicia dzieci po twarzy

w szkole przez nauczyciela za niekupowanie kartek pocztowych na imię niny Marszałka Piłsudskiego.

Oświadczenie Ministra Czerwińskiego.

W sprawie tej zabrał głos Minister W. R. i O. P. dr. Czerwiński, oświadczając na wstępie, że jest gorącym zwolennikiem szczenia czci osobistej i czynów Marszałka Piłsudskiego. Przechodząc do samego faktu rzeko-

mego bicia dzieci w Zalesiu na Pomorzu, Minister oświadcza, że natychmiast, gdy się o tem dowiedział z doniesień prasy, wysłał specjalną komisję celem zbadania sprawy na miejscu. Komisja przesłuchała szereg rolników

Zanim kupisz SZKŁO i PORCELANĘ oglądnij ceny u Firmy T. i J. AWIN, Lwów, Pasaż Mikolascha.

Wystawy zbiorowe obrazów

Kiry Banasińskiej, Adama Bunscha i Kazimierza Wygrzywalskiego.

Na obecnej wystawie oglądamy sztukę japońską. Możemy przyjrzyć się dziełom wykonanym przez Polkę, zamieszkałą w Japonii i wychowaną na artystycznych tradycjach japońskich. Naogół wiadomości nasze o sztuce japońskiej są bardzo skromne, a tem mniej znajomość jej z autopsji. To też jakkolwiek trudno nam wydać sąd o wartości artystycznej prac p. Banasińskiej, możemy wyrazić przypuszczenie, że zapewne prace tej artystki muszą uchodzić w sferach krytyków japońskich za udatne, zwłaszcza, że mieliśmy możliwość przejrzeć głosy prasy (angielskiej, niemieckiej, rosyjskiej, japońskiej), która przychylnie wyraża się o twórczości p. Banasińskiej.

Dla nas jednak wystawa zbiorowa p. Banasińskiej posiada przedewszystkiem znaczenie informacyjne. Uczy nas patrzeć się na dzieła sztuki japońskiej, które zasadniczo odbiegają od tradycji artystycznych europejskich.

Nie każdemu łatwo jest przekonać się do tematyki i sposobu opracowania, jaki w dziełach tych spotykamy. Sztuka japońska, operująca odmien-

nemi formami artystycznymi niż europejska, czerpie z natury przeważnie jej wartości ziemienne, — że tak powiemy, unika natomiast wszelkich elementów przypadkowych. Stąd pochodzą te krajobrazy proste w ujęciu, bez światłocieni, stąd mamy silny i jasny rysunek, brak elementów malarskich — w naszym pojęciu — brak prawidłowo przeprowadzonej perspektywy. Prostota form a zarazem silna tendencja do dekoracyjności zwłaszcza w żywym kolorycie — to jedne z cech najbardziej rzucające się w oczy. Poza tem tematyka jest tu odmienna. Wiśnie kwitnące, kury na tle bambusów, dzik na śniegu, wiewiórka i granat, słowik itp. — są to typowe tematy sztuki japońskiej, obce prawie ikonografii europejskiej, zwłaszcza w takim ujęciu, jakie widzimy w obrazach japońskich.

Jeżeli jednak do wielu ze współczesnych widzów europejskich silniej przemawia jedna czy druga kompozycja malarstwa japońskiego, jeżeli dadzą im dużą sumę przeżyć estetycznych krajobrazy zimne, jakgdyby zamarte i pełne cichej rezygnacji — to

nie trzeba zapominać, że są to ci sami widzowie, którym podoba się sztuka pewnych kierunków współczesnych, gdzie wydatne uproszczenia formalne, zimny koloryt, zredukowane do minimum efekty świetlne i jasno przeprowadzona kompozycja odgrywa rolę dominującą. O tej sztuce mówi się nawet — niekiedy w formie zarzutu — że ulega ona wpływom sztuki japońskiej.

Chciałbym jeszcze na tem miejscu poruszyć jedną kwestję. Gdy z początkiem bieżącego stulecia wykopaliska archeologiczne na Krecie wydobły na światło dzienne dzieła sztuki z tzw. epoki kreteńskiej (trzecie i drugie tysiąclecie przed Chr.), szereg badaczy zwróciło odrazu uwagę na fakt, że przepyszne dekoracje waz kreteńskich tzw. stylu naturalistycznego a także malowidła ściennie pokrywające pałace w Knossos i innych miejscowościach na Krecie, miejscami żywo przypominają sztukę japońską. Do dziś sady te w nauce utrzymały się, aczkolwiek uczeni nie dali odpowiedzi na to, czy zachodzi tu możliwość relacji kulturalnych między sztuką kreteńską a japońską, czy też mamy do czynienia z podobną twórczością artystyczną wyrosłą niezależnie u ludów o analogicznych warunkach społeczno-psychicznych: u żeglarzy japońskich i wyspiarskich Kretańczyków.

Nawet na tak skromnym wycinku sztuki japońskiej — jakim jest obecna

wystawa obrazów p. Banasińskiej, każdy komu są znane nieco przepiękne okazy keramiki, z malowidłami istot morskich, czy też czyste i świeże w rysunku kwiaty i drzewa ogrodu stanowiącego temat wspaniałego fresku z pałacu w H. Trioda (na Krecie) ten spojrzawszy na taką kompozycję p. Banasińskiej jak „Żółw“ czy wiśnie kwitnące, na ptaki czy choćby tak charakterystyczną akwarelę Małpy — przyzna, że rzeczy te tematowo, formalnie i kolorystycznie są zbliżone do wspomnianych okazów sztuki kreteńskiej, że żyje w nich wspólna myśl twórcza.

Można sobie wyobrazić, co za wielki ogrom analogii możnaby znaleźć na całej przestrzeni japońskiej twórczości artystycznej, ile wyszukać form plastycznych wspólnych obu kulturom wyspiarskim. Są to tylko uwagi, jakie pozwoliłem sobie wtrącić na marginesie prac p. Banasińskiej. Jeśli chodzi o techniczną stronę jej prac — to są one — jak w sztuce współczesnej japońskiej — wykonywane chińską akwarelą i tuszem na jedwabiu (czasami złoconym), na tekturze srebrzonej lub złoczonej, a także szkicowane na bi-buście.

Obrazy malowane na jedwabiu są bądź to opatrzone w ramy bądź też przeznaczone do zwijania bez ram. Charakterystyczne są wąskie długie obrazki.

Kolekcję prac przedstawił p. Bunsch. Obok subtelnych w kolorycie pejza-

z tej wsi, mających dzieci w tej szkole. Wszyscy zgodnie zeznali, że nic o tem we wsi nie wiedzą, że podobnych wystąpień ze strony nauczyciela nie było. Wobec powyższego, Minister zwraca się do wnioskodawców, aby użyli swego wpływu celem odwołania w prasie tego, co się przez szereg dni o tym wypadku pisało. Jeżeli zaś tego nie uczynią, to musi się zrodzić podejrzenie, iż nie chodziło tu o dobro szkolnictwa polskiego, lecz o cele znacznie mniej szczerze i znacznie mniej uchwytnie.

Posłanka Jaworska, przemawiając przeciwko nagłości wniosku, oświadcza, iż celem wniosku jest mączenie pokoju narodowego życia i to na najdłuższym odcinku, bo wychowania narodowo młodego pokolenia.

Wniosek jako zwyczajny odesłano do komisji oświatowej. Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godzinie 11 rano. Na porządku dziennym zmiany Senatu do preliminarza budżetowego i ustawy skarbowej.

Ukaranie posła St. Strońskiego.

Warszawa, 20 marca. (PAT.). Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej pod przewodnictwem posła Podolskiego było odwołanie posła Stanisława Strońskiego (Klub Narodowy) od kary dyscyplinarnej nałożonej na niego przez marszałka Sejmu w trybie art. 61 regulaminu. Po dłuższej dyskusji komisja odrzuciła większością głosów wniosek posła Zwierzyńskiego o zniesienie kary dyscyplinarnej. Upadł również wniosek posła Pużaka (PPS) o zmniejszenie kary.

Tragiczna śmierć lotników włoskich.

Rzym, 20 marca. (PAT.). Tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć lotników włoskich Maddaleny, Cecconiego i Damonta, pokrył żałobą lotnictwo włoskie. Maddalena był najdzielniejszym lotnikiem włoskim. Stał on na czele ekspedycji ratunkowej, wysłanej do bieguna półn. w związku z wyprawą Nobiliego. Ostatnio uczestniczył w locie do Brazylii. Katastrofa, jakiej ulegli lotnicy w pobliżu Pizy była prawdopodobnie następstwem defektu motoru.

zów tatrzańskich, widoków z Paryża i Rzymu szereg zamasyżyc w barwach kładzonych kompozycji architektonicznych i rodzajowych, oraz nowocześnie — acz mało przekonywujących — interpretacji z Nowego Testamentu. Zwłaszcza „Wskrzeszenie Łazarza“ w zupełności nie przemawia do widza, a kompozycyjnie jest pracą nieudatną. W wielu pracach dominuje żółto-złotawy koloryt, lub też silne tonacje szare.

Artysta usiłuje wydobyć w wielu portretów i kompozycji rodzajowych dużo wyrazu i prawdy psychologicznej. Celem osiągnięcia tych wartości posługuje się niekiedy śmiało i trafnie przeprowadzonymi skrótami i uproszczeniami formalnymi, które wraz z przemysłaną kompozycją i harmonijnym kolorytem sugerują widzowi szczerze i rzetelne przeżycia twórcze. Artysta umie samym zespołem kolorów wywoływać w duszy widza całą gamę uczuć smutnych i rozpacznych. Kompozycja „Zajęty okop“, niczem tak silnie nie przemawia jak właśnie swą żółto-brudną masą gliny, która dla żołnierzy na froncie była mieszkaniem, siedzeniem, łóżem i pościeleniem. Czuję się tu, że wilgotne grudy gliny oblepiają mundur żołnierzy, ich ręce i twarze i niejako dają mu przedsmak mogiły, która w każdej chwili na niego czeka.

Nie obce też jest p. Bunschowi duże poczucie dekoracyjności i piękny rysunek, który wyrazisty jest dobrze

Z życia prowincji.

Powiatowa komisja rolno. — Lustracja Magistratu. — Towarzystwo opieki nad więźniami i ich rodzinami.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Drohobycz, w marcu 1931.

W dniu 12 bm. odbyło się posiedzenie Powiatowej Komisji Rolnej, do której należą pp. Starosta Porembalski, jako przewodniczący, Rajmund Jarosz Franciszek Joszt, Jan Kopeć, pow. lek. wet., ks. Ludwik Paluch, proboszcz łac. z Rychcic, Andrzej Pyl, małorolny z Gajów niżnych, dr. Wiktor Paclawski, reprezentant ruskich towarzystw, adwokat w Drohobycz, Michał Raszczyk, małorolny ze Słomska, Aleksander Krykowski, właśc. dóbr Winniki, ks. Antoni Rudowski, gr. kat. proboszcz w Gajach niżnych, Bronisław Wiszniewski, małorolny z Rychcic, Stefan Janicki, sekretarz Rady powiatowej i Kazimierz Gryl, instruktor rolny.

Na posiedzeniu tem przyjęła Komisja sprawozdanie z działalności O. T. R. i Wydziału powiatowego za okresy budżetowe 1929/1930 i 1930/31 aprobuując wszystkie w latach tych poczynione wydatki ze specjalnem podkreśleniem celowości i słuszności wydatków w kwocie 19.000 zł. na zakup no drzewek owocowych.

Następnie uchwaliła Komisja budżet rolny powiatu na rok 1931/32 w globalnej kwocie 50.600 zł. starając się go dostosować do programu prac, zakreślonego przez Wojewódzką komisję rolną, oraz poczynić stosowne kroki zmierzające do nawiązania kontaktu z miejscowym Siłskim Gospodarem.

Wojewódzki inspektor samorządowy radca Województwa p. Aulich przeprowadza przy współudziale sekretarza Wydziału powiatowego Stefana Janickiego od kilku dni lustrację Magistratu miasta Drohobycza. — Lustracja ukończoną zostanie prawdopodobnie w najbliższych dniach i da niewątpliwie dokładny obraz gospodarki reprezentacji miejskiej.

Dość wspomnieć, że w roku 1929 został oddany do użytku wspaniały, monumentalny gmach Magistratu, a wodociągi miejskie, których budowę rozpoczęto w roku 1930, zostaną też w najbliższych tygodniach oddane do użytku publicznego.

Dobrodziejstwo wodociągów w Drohobyczu ocenić mogą należycie je-

w ładnych małych drzeworytach jak Szczygieł, Irys, Czeremcha i inne.

Mamy jeszcze na wystawie prace p. Kazimierza Wygrzywalskiego. Są wśród nich obrazy lepsze, dobre i słabe. Artysta zna sztukę malarską, opanował technikę olejną i szuka tematów. Morze dostarcza mu ich. Wcale nie źle podpatruje tę różnorodność form, jakie stwarza ustawicznie świat morski. Uda mu się podchwycić koloryt fal i piany morskiej, jeszcze lepiej uda mu się wynajdywać słodkie, pełne tajemniczego nastroju skały i grotty, które — przynajmniej do mnie — nie tyle przemawiają prawdą, ile wyszukaniem, kunstowym kolorytem. Poczucie barwne ma artysta dość silnie rozwinięte. „Wenus“ nie może przekonać jako dzieło sztuki, jest banalna. „Św. Magdalena“ ma dużo siły i wyrazu, i byłaby najlepszą pracą artysty na tej wystawie, zupełnie zresztą nie oryginalną, gdyby nie fatalnie wkomponowana drugoplanowo postać Jezusa, rozbijająca całość obrazu i osłabiająca jego siłę.

Nie udał się artysta „Poławiacz pereł“. Zupełnie widzi nie odnosi wrażenia jakoby mężczyzna ów opuszczał się w głębinę morską, jest on martwy jak całe otoczenie. „Pasterze“ — są silne rysunkowo.

W pracach p. Wygrzywalskiego widać dużą staranność o formę i sumiennosc w wykonaniu, oraz bogatą skalę kolorytu.

K. Majewski.

dynie miejscowi obywatele, którzy do tychczas byli narażeni na brak dobrej wody, stwierdzić bowiem należy, że najbliższa okolica obfituje w pokłady solne, skutkiem czego woda tu dowiercona nie nadaje się do picia. Wodociągi dostarczą doskonałej wody ze źródeł w Urozu, oddalonym o 22 klm. od Drohobycza.

Wiceburmistrz Drohobycza dr. Tannenbaum zorganizował w Magistracie „Sześciomiesięczne Studium Samorządowe“, na które składają się wykłady urzędników Magistratu, oraz państwowych urzędów administracyjnych. Z wykładów tych, prócz pracowników miejskich, korzystają chętnie pracownicy państwowi.

Dnia 14 marca br. urządzono w „Więzieniu karnem w Drohobycz“ na „Górcie“ staraniem naczelnika więzienia p. Antoniego Dębińskiego „Wieczór“, na program którego złożyły się bardzo udane produkcje, wykonane przez więźniów.

Wieczorną salę teatralną, zapełnili szczerze zaproszeni przez naczelnictwo więzienia goście, z prokuratorem Sądu Okręgowego w Samborze p. Jeleńskim, Starostą drohobyckim p. Po-

rembalskim i naczelnikiem Sądu Grodzkiego w Drohobycz z p. drem Osuchowskim na czele. — W połowie programu „wieczorek“ przerwano, a wówczas p. prokurator rzucił myśl zawiązania w Drohobycz oddziału Towarzystwa Opieki nad więźniami i ich rodzinami pod nazwą „Patronat“.

P. Larysa Chomsowa, przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Drohobycz, skreśliła cel i znaczenie społeczne Patronatu.

P. Starosta Porembalski, którego zaproszono do wzięcia w swe wypróbowane ręce sprawy zawiązania Patronatu, bardzo chętnie obowiązku tego się podjął, i nawiązując do słów przedmówców, jeszcze raz zaapelował do zebranych, by jaknajliczniej zapisali się na członków Patronatu.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie zanotować, że więzienie karne w Drohobycz na „Górcie“ jest największym w Polsce, bo obliczonym na 1110 przymusowych mieszkańców.

Obecnie jest w całości zapełnione.

Więzienie to jest urządzone nowocześnie, wszędzie panuje ład i wzorowy porządek. Więźniów w ilości 600 zatrudnia się we własnych warsztatach, zaś 500 stara się zająć w więziennem Kole oświatowym. Wszędzie widać troskliwą rękę naczelnika więzienia p. Dębińskiego, czemu dał wyraz p. starosta Porembalski w swem przemówieniu nagrodzonym tak przez gości, jak obecnych na galerji i na scenie więźniów, długimi oklaskami.

H. K.

STUDJUM POLITYCZNE JANA ŚCIBORA

p. t.

„Pilsudczycy jako element państwowotwórczy“,

które drukowaliśmy w lutym w „GAZECIE LWOWSKIEJ“, — wyszło obecnie w formie broszury i jest do nabycia w naszej Administracji (ul. Słowackiego 1. 6) po 2 zł. za egzemplarz.

Zgon b. kanclerza Rzeszy Müllera.

Berlin, 21 marca. (PAT.). B. kanclerz Rzeszy Herman Müller zmarł o godzinie 22.45. Zmarły b. kanclerz urodził się w roku 1876 w Monachjum. Obrał on karierę handlową i w zawodzie tym pracował we Wrocławiu do roku 1898. Następnie wstąpił do redakcji niemieckiego dziennika socjalistycznego z Zgorzelicach. Wyróżniony przez ówczesnego przewodniczącego partii socjal-demokratycznej Niemiec Bebla, powołany został w roku 1906 do współpracy w Komitecie partji do Berlina, gdzie pozostawał aż do wybuchu rewolucji. Posłem do Reichstagu wybrany został w roku 1916. W okresie rewolucji wszedł do Rady centralnej Republiki niemieckiej.

W czerwcu 1919 na kongresie w Weymarze wybrany został przewodni-

czącym stronnictwa. Po upadku Scheidemanna objął tę funkcję ministra spraw zagranicznych w gabinecie Bauera. Wspólnie z dr. Beblem wyjeżdża do Wersalu, gdzie podpisuje traktat pokojowy w imieniu rządu Rzeszy. Kanclerzem Rzeszy zostaje po raz pierwszy w marcu 1920 po nieudanej zamachu monarchistycznym Kappa. W czerwcu tegoż roku ustępuje. Odtąd ogranicza swą działalność do przewodnictwa w partji aż do chwili, gdy po zwycięstwie wyborczym socjalistów w maju 1928 r. obejmuje po raz drugi kierownictwo rządu. W dniu 28 marca 1930 Müller złożył dymisję wraz z gabinetem, nie mogąc osiągnąć porozumienia z własną partją w sprawie reformy finansowej Moldenhauera.

Groźba wybuchu strajku w zagłębiu węglowym północnej Francji.

Douai, 20 marca. (PAT.). We wszystkich zagłębiach półn. Francji zostało dziś rano wywieszone ogłoszenie o zmniejszeniu płac górników, które dyrektorzy kopalń zapowiedzieli delegatom organizacji górników na wczorajszej wspólnej naradzie. Redukcja płac w wysokości 3,50 fran-

ków zostanie wprowadzona stopniowo w dwóch ratach. Delegacje organizacji górniczych postanowiły zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie 3 syndyktów górniczych półn. Francji. Możliwe jest, że na zgromadzeniu tem powzięta będzie decyzja ogłoszenia nazajutrz strajku.

Zaginienie wyprawy rybackiej złożonej z 30 osób.

Berlin, 20 marca. (PAT.). Dzienniki donoszą, że przed trzema tygodniami do zatoki ryzykiej udała się wyprawa rybacka, składająca się z 30 osób. Ponieważ wyprawa nie dawała o sobie znaku życia, a zapasów żywności wzięła z sobą tylko na dwa tygodnie, powstała obawa, że wskutek panujących na morzu Bałtyckim burz i zamieci śnieżnych, wyprawa mogła zostać wpędzona na pełne morze i

tam zginąć. W celu odszukania wyprawy wysłano szereg samolotów, które dokonały poszukiwań w zatoce ryzykiej i na morzu. Odszukano jednak zaledwie 2 grupy po 4 ludzi, znajdujące się na krach. Porozumieć się z nimi jednak nie zdołano, gdyż z powodu dużej kry i wiatru samoloty nie mogły odpowiednio się zniżyć,

KRONIKA

MARZEC

21

Sobota

KALENDARZYK

Rz.-kat. Benedykta
Gr.-kat. FteofylaktaWschód słońca g 5 m 26
Zachód " g 17 m 38
Długość dnia g 12 m 14

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 21 b. m., o godz. 3 popołudniu:
„Kordjan“, poemat Słowackiego.Sobota, 21 b. m., o godz. 7.30 wiecz.:
„Opowieści Hoffmana“. (Przedstawienie wykupione.)Niedziela, 22 b. m., o godz. 3.30 popoł.:
„Lalka“.Niedziela, 22 b. m., o godz. 7.30 wiecz.:
„Opowieści Hoffmana“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, 21 b. m., o godz. 7.30 wiecz.:
„Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.Niedziela, 22 b. m., o godz. 3.30 popoł.:
„Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.Niedziela, 22 b. m., o godz. 7.30 wiecz.:
„Dobra wróżka“.

TEATR MAŁY.

Sobota, 21 b. m., o godz. 7.30 wiecz.:
„Modne małżeństwo“, komedia Verneuil'a.
(Występ H. Hałacińskiej.)Niedziela, 22 b. m., o godz. 3.30 popoł.:
„Lekkomyślna siostra“, komedia Perzyńskiego.
(Ceny niższe.)Niedziela, 22 b. m., o godz. 7.30 wiecz.:
„Modne małżeństwo“, komedia Verneuil'a.
(Występ H. Hałacińskiej.)

Premjera operetki „Wiktoria i jej huzar“, najnowszej atrakcji Wiednia i licznych miast europejskich, odbędzie się w teatrze Wielkim w piątek, dnia 27 b. m. Świetna ta operetka P. Abraham, wyróżniająca się doskonałym librettem, ukaże się u nas po raz pierwszy na przedstawieniu poświęconem jubilatowi F. Kuligowskiemu, obchodzącemu 30-lecie pracy scenicznej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Król gór“, John Barrymore i Camilla Horn.

CASINO: „Żaloga śmierci“.

CHIMERA: „Gdy młodość szumi“ oraz „Góra kawalerski stan“.

COLOSSEUM: Pat i Patathon „Zaczarowany dywan“.

KOPERNIK: Maurice Chevalier „Ulubieniec kobiet“.

LEW: „Koniec świata“, genialne arcydzieło reż. Abel Gance'a.

MARYSIENKA: Maurice Chevalier „Ulubieniec kobiet“.

OAZA: „Moje słońeczko“.

PALACE: „Niebieski motyl“, Emil Jannings i Marlena Dietrich.

PAN: „Niebezpieczeństwo przyszłości“.

(Oskarżam: gaz trujący).

PASAZ: „Wybuch prochowni“ oraz „Intrygant“.

PROMIEN: „Zhańbiona“ oraz „Grzechy rozwódki“.

STYLOWY: „Higiena seksualna“.

Szkoło, Porcelanę, Kryształ

poleca **ALEKSANDER ONYŚKO**

ul. Halicka 20 (róg Wałowej) Tel. 69-75

Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Sztuki i Kultury we Lwowie wznowiając swą działalność, przypomina swym członkom oraz wszystkim interesującym się losem naszych zabytków o Zebraniu ogólnem mającym odbyć się w sobotę 21 bm. o godz. 5½ w sali „Korniałowski“ w Kamienicy królewskiej (Rynek 6).

Dokształcający Kurs Inżynierski Miejski urzęduje w czasie od 8 do 14 kwietnia br. Wydział Inżynierji Politechniki Lwowskiej. Kurs obejmuje 42 godzin wykładów profesorów i wybitnych inżynierów. Wykłady uwzględniają będą najnowszy stan wiedzy inżynierskiej w poszczególnych dziedzinach, wskazania ekonomji, ustawodawstwo i przepisy oraz najważniejszą literaturę zawodową. Opłata za Kurs wynosi 50 zł.: udział m. in. wziąć inżynierowie oraz osoby, interesujące się inwestycjami i rozwojem miast. Zgłoszenia należy nadsyłać do 4 kwietnia br. pod adresem Kierownika Kursu, prof. dr. inż. Ortona Nadolskiego, Lwów, Politechnika.

Fabryka konserw Zygmunta Ruckera ofiarowała dla uczczenia imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego 400 kg. różnego mięsiva dla rozdziału między bezrobotnych za pośrednictwem Wojewódzkiego Komitetu pomocy bezrobotnym. Fabryka ta, jak się dowiadujemy, nie mogła w tym dniu zatrzymać ruchu z powodu kontraktowych terminów dostawy konserw dla armji. Nie mniej jednak chcąc uczcić ten dzień złożyła powyższy dar a w samej zaś produkcji zaangażowała ten uroczysty dzień przez wyprodukowanie konserw mięsnych dla armji po raz pierwszy w puszkach z blachy pochodzenia krajowego.

Od Wydawnictwa.

Biura Redakcji i Administracji „GAZETY LWOWSKIEJ“ mieszczą się od dnia 16-go b. m. w nowym lokalu przy UL. SŁOWACKIEGO 6. I. p.

Pobór 10 prc. dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych.

Z dniem 1 kwietnia 1931 r. wchodzi w życie ustawa z dnia 12 lutego 1931 r. ogłoszona w Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 82, w sprawie poboru 10%-owego dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych, a to do uiszczanych podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn, jakoteż do opłacanych względnie przymusowo ściąganych wyżej wymienionych danin.

Odmienne od przepisów obowiązującego obecnie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 1 kwietnia 1930 Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 251, 10% dodatek będzie pobierany przy podat-

ku dochodowym od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę (Dział II ustawy o państwowym podatku dochodowym Dz. U. R. P. z r. 1925, Nr. 58, poz. 411) oraz przy podatku od kapitałów i rent.

Dodatek ten nie będzie pobierany do podatku od lokali i placów niezabudowanych, podatku majątkowego, daniny lasowej, opłat stemplowych, przewidzianych w art. 102, ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P., poz. 570) opłat celnych, jak również do dodatków samorządowych.

Co spożywamy?

Lwowski zakład badania żywności pod względem urządzenia dorównuje najlepszym podobnym zakładom zagranicy. Zakład ten przeprowadził wogóle w roku ubiegłym 15.597 prób, z czego oddano sądowi do ukarania 1.097 spraw. Mleko badano w 7.857 wypadkach, a to 3.395 ze sklepów, 1.588 z rogatki i 2.874 z placów targowych. Mleko było przeważnie zbierane. Śmietana zawierała często za mało tłuszczu, masło w okresie świąt Bożego Narodzenia było fałszowane margaryną, inne artykuły dawały mało powodów do zażaleń. Wogóle

w roku ubiegłym na 144 artykułów chemicznych i technicznych, dwie próby oddano do sądu, na 152 prób chleba i bułek 13, na 436 ciast i wyrobów cukierniczych 7 spraw oddano sądowi, na 465 prób jaj 35, na 323 korzeni 24, na 166 lemonjad 66, na 2.180 prób masła 106 oddano sądowi, na 7.857 prób mleka 521 oddano do sądu, na 76 prób octu i musztardy 27 oddano do sądu, na 163 soków i syropów 17, na 1.352 prób śmietany 204 oddano do sądu, na 803 wędlin 33, na 283 win 28 spraw oddano sądowi do ukarania.

Groźny pożar skutkiem lekkomyślnego obchodzenia się z ogniem.

STANISŁAWÓW. Dnia 15 bm. o godz. 20-tej wybuchł pożar w zagrodzie Mikołaja Bodnarczuka w Cieżowie, pow. Stanisławów, i zniszczył stodołę wraz z zabudowaniem gospodarczym, wyrządzając szkodę na około 1600 zł. Z powodu silnego wiatru, ogień przebiegł się na sąsiednie zabudowania gospodarcze i zniszczył u Fedia Bodnarczuka stajnię, poddasze, bróg z sianem i część domu mieszkalnego, ponadto paszę dla bydła i narzędzia rolnicze, wartości 3000 zł., u Iwana Bodnar-

czuka dom mieszkalny wraz z całym zabudowaniem gospodarczym, inwentarzem żywym i martwym, wyrządzając szkodę na około 2000 zł., u Onufrego Dorożenki dom mieszkalny, stajnię, stodołę z paszą dla bydła, łącznej wartości 2200 zł., u Nykoły Bosowicza spłonął dom mieszkalny, przez co powstała szkoda 4000 zł. Z dochodzeń wstępnych wynika, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem Nykoły Bodnarczuka z Cieżowa.

Lwowska Szkoła Handlowa T. S. H. przy ul. Franciszkańskiej 9, urządziła wczoraj w pięknie udekorowanej sali „Gwiazdy“ uroczysty obchód imienin Marsz. Piłsudskiego dla młodzieży szk. oraz rodziców i opiekunów. Piękne przemówienie o życiu i znaczeniu Pana Marszałka wygłosił prof. Tadeusz Urbański, po czym nastąpiły produkcje młodzieży szkolnej pod reżyserją prof. Józefa Hausvatera.

Towarzystwo opieki nad niewidomymi we Lwowie zawiadamia swych członków, że wyznaczone na 21 bm. Walne Zebranie z powodu nieprzewidzianych przeszkód nie odbędzie się.

Polskie Towarzystwo Matematyczne. Posiedzenie naukowe odbędzie się 21 bm. o godz. 20.15 w sali I. Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Politechnicznego odbędzie się dnia 25 b. m. o godz. 17-tej w lokalu Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 9.

Ważne dla P. P. Oficerów i Spółdzielni Wojskowych.

Wojskowe materiały na mundury i trenschcoaty znacznie potaniały. Trenschcoat z podpinką wykonany we własnej pracowni wedle angielskiego kroju z materiału bielskiego za zł. 130.00, zaś materiał wełniany Ira gatunku za zł. 30.00 metr — nabyć można we firmie A. WITTELS, składy tekstylne Lwów, ul. Rutowskiego 7.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 marca 1931, o godzinie 6 wieczorem, w Instytucie Zoologicznym, ul. św. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: Prof. J. Parnas przedstawi prace: 1) p. Mozołowskiego, Manna i Lutwakówny p. t. O roli powstawania amoniaku w kolejności spraw chemicznych w mięśniach czynnym, 2) p. Mroczkiewiczówny p. t. O nukleotydach adeninowych, 3) pracę wykonaną wspólnie z p. Osternem p. t. O powstawaniu amoniaku

nosa i prawej nogi. Nieprzytomną odwieziono do Szpitala powszechnego. Powodem rozpaczliwego kroku był prawdopodobnie rozstrój nerwowy. Zagadkę wyjaśnia niezawodnie ścisłe dochodzenia, które są w toku.

STOLECZNA

Nagroda artystyczna. Na posiedzeniu sądu konkursowego nagrody artystycznej, odbytem w dn. 20 marca br. pod przewodnictwem wiceprezesa Rady miejskiej St. Wilczyńskiego, tegoroczna nagroda artystyczna m. stoł. Warszawy w sumie 15.000 zł. została przyznana architektowi Stefanowi Szyllerowi.

U ludzi cierpiących na żołądek, kiszk i przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Żądać w aptekach i drogerjach.

KRAJOWA

HORODENKA. Pożar młyna. W Serafinach, pow. Horodenka, spłonął młyn młynorowy wraz z kompletnym urządzeniem, będący własnością Mechla Prowizora. Szkoda wyrządzona wynosi około 30.000 zł. Celem ustalenia przyczyny pożaru, dochodzenia są w toku.

KOŁOMYJA. Zamordował matkę. Dnia 13 bm. zamordowana została przez uduszenie Paraska Stadniczuk, lat 51, w Żukocinie, pow. Kołomyja, w swem własnym mieszkaniu. Jako podejrzanego o dokonanie powyższego morderstwa przytrzymał Michała Stadniczuka, syna denatki, który prawdopodobnie dopuścił się morderstwa z chęci uzyskania pozostawienia po denatce majątku. Ponieważ sprawa w czasie areztowania usiłował zbiec, post. Kędziński Michał z P. P. P. Korszów oddał jeden strzał ostrzegawczy ze swego karabinn służbowego za uciekającym, czem udaremnił mu ucieczkę.

Ostatnie wiadomości z miasta.

ZAMACH SAMOBÓJCZY STUDENTA POLITECHNIKI. Stanisław Spiegel, 22-letni student Politechniki popełnił w ogrodzie Kościuszki zamach samobójczy, strzelając do siebie w prawą skroń. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu mu na miejscu do-raznej pomocy, przewiozło młodego desperata do szpitala powszechnego. Powodu rozpaczliwego kroku do-tychczas nie można było stwierdzić.

ENERGICZNĄ WŁAŚCICIELKĄ REALNOŚCI jest Zofja Preger z ul. Okrężnej 5. Pod nieobecność swego lokatora, Jana Wójcika, wyniosła wszystkie jego meble, usunęła drzwi i okna, obejmując mieszkanie w swoje posiadanie. Powołane czynniki stwierdzają, czy krok jej nie był przypadkiem nadużyciem.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzala, Lwów, Chorążczyzna 5, obok Kina „Apollo“. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

Sto lat temu. Kronika Powstania Listopadowego. (21 marca 1831 r.).

Pikiety nasze usłyszały za Pragą pod lasem wymianę strzałów. Wiadomość o tem, podana dalej, stała się powodem pogłoski, że przyszło do utarczki między naszymi a rosyjskimi siłami. Okazało się jednak, iż przekradających się do nas 30 rosyjskich dragonów walczyło ze ścigającymi ich kozakami.

Z Warszawy wywieziono czterdziestu kilku szpiegów, jak nazywano członków tajnej policji w księcia Konstantego. Między wywożonymi znajdowali się najbardziej przez społeczeństwo znienawidzeni Szymanowski, Makrot i t. p. Ludność złośliwie ohydny donosicielom i obrzucała ich grudkami błota, a ulicznicy śpiewali:

„Niech wisi za nogi
Szymanosio drogi!“

Według listu Łomżyńskiego, który nadszedł do Warszawy przez Prusy, Rosjanie ciągle się cofają. Gazety pruskie ze swej strony informowały, że w Augustowskim partyzant-kiem oddziału Krakusów dzielnie się spisywały. Nadchodzące do Warszawy pisma zagraniczne coraz niekorzystniej wyrażały się o wodzu rosyjskim Dybiczu. Jedno z tych pism wskazywało, że Dybicz w walce z Polakami nie odnieść tak łatwo sukcesu, jak odniósł walce z Turkami, gdyż na froncie polskim złotem strzelać nie można.

Z okna III piętra skoczyła urzędnicza Dyrekcji Robót Publicznych, 32-letnia Janina Polikowska, doznając złamania czaszki,

Urzednicy samorz. placą 10 proc. dodatku do podatków.

Warszawa, 20 marca. (PAT). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powiadomiło wszystkich Wojewodów w związku z pisemnym okólnikiem tegoż Ministerstwa z dnia 12 marca 1931 w sprawie poboru 10% dodatku do podatku dochodowego od uposażeń, że pismo powyższe ma również zastosowanie i do uposażeń pracowników samorządowych, wobec czego treść jego ma być podana do wiadomości zarządów Związków Komunalnych z poleceniem pobierania 10% dodatku do podatku dochodowego od uposażeń począwszy od dnia 1 kwietnia b. r.

Gwarancje konstytucyjne w Hiszpanji przywrócone.

Madryt, 20 marca. (PAT). Dekret, wprowadzający na nowo wszystkie gwarancje konstytucyjne został przesłany do Paryża, gdzie zostanie podpisany przez króla, który przyjedzie do Paryża w drodze powrotnej z Londynu.

Gruźlica sroży się na Litwie.

„Darbininkas“ podaje, iż według danych biura statystycznego w Litwie jest 40.000 suchotników. Co roku umiera 4 do 5 tys. chorych na gruźlicę w całym kraju.

Czas już sadzić przy drogach drzewa morwowe.

Nadszedł czas, że powinniśmy nareszcie mieć własny jedwab. Podniesie się przy tej sposobności dochodowość gospodarstw rolnych, przez wprowadzenie obok zasadniczych upraw i hodowli — hodowli dodatkowych, pomocniczych. 50 milionów zł. wysyłanych corocznie zagranicę za jedwab — muszą się dostać do rąk polskiego rolnika i robotnika.

We Francji dzięki wprowadzeniu jedwabnictwa, całe prowincje niegdyś nędzne i ubogie stały się bogate i kwitnące. To samo we Włoszech, Węgrzech, ostatnio Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii. Lecz tam drzewami morwowymi wysadzone są drogi, nieużytki, granice ogrodów i pól, nawet szkarpy kolejowe.

Wysadzenie corocznie jednego kilometra drogi morwami pociągnie koszt około 1.000 zł. Koszt ten będzie się amortyzował z chwilą gdy morwy te będą dzierżawione hodowcom jedwabników. A zastanówmy się, co nam ten kilometr drogi przyniesie:

Prowadzenie hodowli jedwabników przez 8 rodzin rolniczych, da dochodu za 1 miesiąc pracy przez każdą 500 zł. a w sumie 4.000 zł.

Krajowi dostarczyć się 400 kg. surowca jedwabnego, z którego robotnik polski zrobi do 1.200 mtr. jedwabiu wartości 15.000 zł. O sumę tę zmniejszy się import jedwabiu do Polski.

Morwa jest drzewem niewybrednem, rośnie dobrze na każdej glebie, najlepiej udaje się na piasku. Rośnie szybko, posiada piękne ulistnienie o barwie jasno zielonej do późnej jesieni, daje bardzo duże przyrosty. Jest przytem bardzo długowieczna.

Wszelkich szczegółów, dotyczących tych drzew, dostarcza bezpłatnie Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku, dokąd należy się zwracać piśmiennie.

Sprawy tej nie wolno nam odkładać. Wiosna nadchodzi. Powinniśmy wykorzystać ten jeszcze sezon i ile kto może, na ile go stać — wysadzić tych drzewek i w ten sposób odrazu zapoczątkować piękną akcję.

Cezary Jellenta w Holandji o twórczości literackiej Marszałka Piłsudskiego.

Na zaproszenie konsula generalnego Kaczkowskiego w Rotterdamie, Cezary Jellenta wygłosił 16 b. m. w obecności posła Rzeczypospolitej Kętrzyńskiego z małżonką, wybitnych osobistości i przedstawicieli prasy, prelekcję o twórczości literackiej Marszałka Piłsudskiego.

Konsul generalny Kaczkowski w słowie wstępnem o działalności pisarskiej Jellenty podzielił się z obecnymi wiadomością, że dzieło Jellenty o Marszałku, które niezadługo ukaże się w przekładzie niemieckim konsula Kaczkowskiego, tłumaczone jest również na język holenderski.

P. Jellenta w prelekcji swej podkreślił, że Polska w swej świetnej prze-

szłości była obrończynią Europy przed inwazjami ze Wschodu i że Polska Marszałka ponownie to zadanie spełniła. Prelegent mówił o legendarnej postaci Marszałka, o Jego myśli państwowej i o pracy Marszałka nad wychowaniem Narodu. Skreśliwszy idee przewodnie J. Piłsudskiego, znajdujące wyraz w Jego dziełach, prelegent mówił o piękności stylu Marszałka i znaczeniu Jego twórczości.

Na obiedzie u posła Rzeczypospolitej w Hadze Kętrzyńskiego, p. Jellenta spotkał się z publicystami holenderskimi, interesującymi się bliżej twórczością literacką Marszałka Piłsudskiego.

Modne małżeństwo.

Komedja w 3 aktach L. Verneuil'a. — Teatr Mały.

Dawniej, za czasów Fredry i później przez długie jeszcze lata — miano dla tematów blahych, nie znaczących, a jedynie zręcznie podanych — bardzo cenny gatunek teatralny: jednoaktówkę.

Jeśli autor chciał tyle tylko powiedzieć publiczności, ile jej rzekł wczoraj Verneuil, nie silił się na trzyaktowe ceremonie, ani nie uwodził bliźnich tytułem „komedji“. Bo i czegoż to dowiedzieliśmy się od „Modnego małżeństwa“? Taniej, taniutkiej, na centymy sprzedawanej w Paryżu pół-prawdy, że małżeństwo opiera się nie na miłości i zaufaniu, tylko na zręcznym utrzymywaniu „przeciwnika“ w niepewności. Do tej płytkiej i wyświechtanej już dawno maksymy dodano problemik z zakresu „sypialni“ — i dzieło gotowe.

Dodano tam także do pary bohaterów jeszcze trzy osoby, co było już zupełnie zbyteczną hojnością autora. Poco ta biedna Pierrette robiła „ekspozycję“ i poco płatał się tam bezrobotny, a głodny Saint Feliks-Polański, niewiadomo. Zapewne Verneuil nie miał jeszcze odwagi ograniczyć swego dialogu naprawdę do tych tylko osób, które istotnie brały w nim udział.

To też żal było patrzeć, jak marnuje się w tej beznadziejnej płyciźnie śliczny talent Heleny Hałacińskiej. Artystka ta, znana jako świetna tra-

giczka, jest za poważna, za głęboka do takiej sztuki. Jej doskonałe sceny, n. p. wyznanie przed mężem i wysłanie listów — porywały jako całości same dla siebie, ale nie harmonizowały z bagatelnym stylem całości.

Miejmy nadzieję, że utrzymy niebawem znakomitą naszą artystkę (dosłownie naszą, bo Lwowiankę!) w innych, odpowiedniejszych dla niej rolach, które pozwolą podziwiać ją na właściwym tle i w dobrej sztuce. Ale i tu wlała Hałacińska wiele siły, czaru i dodatniej sugestji. Publiczność z zainteresowaniem śledziła do końca grę, darząc i gościa i resztę zespołu zasłużonemi oklaskami.

Brodniewicz, jako partner Hałacińskiej, doskonale trzymał się w stylu lekkomyślnego bohatera lekkomyślnej sztuki. Bonacka miała rolę efektowną, bo głośną, natomiast Polański został ciężko pokrzywdzony. Stanowczo więcej szczęścia w doborze roli miał Szumer, jako służący. Wydawał się — potrzebny, bo wchodził na wezwanie, podczas gdy Polański bezustannie był wzywany do opuszczenia sceny. Pech!

No, ale nie przejmujemy się. Verneuil jest lubiany, sztuka „pójdzie“, a publiczność będzie napewno zadowolona.

Dr. Łempicka.

Przedwiośnie w modzie.

Wiosna się spóźnia w tym roku. Całe szczęście dla tych, co biedzą się, jak rozwiązać problem braku odpowiedniego płaszcza i braku pieniędzy. Dwa braki naraz — to już za dużo, w tym roku jednak, niestety, bardzo częsty to objaw.

Niejedna oszczędna żona (są i takie!) albo urzędniczka, żyjąca z własnej pensji, liczy na to, że można będzie w futrze „dochodzić“ do letniego palta i i przeskoczyć płaszcz demisezonowy. Ha! można i tak... Ale kto może sobie na to pozwolić, powinien już pośpieszyć się z kupnem, bo laża dzień słońce może przegrzać, w myśl przysłowia: w marcu, jak w garncu.

Pocieszającym jest, że w tym roku płaszcze wiosenne nie są tak kosztowne, jak w latach ubiegłych. Odpada bowiem kołnierz futrzany, który najwięcej kosztuje. Tegoroczne płaszcze są gładkie, angielskie, z aksamitnemi kołnierzami — dwójakiego rodzaju: albo zupełnie równe z paskiem, układane w fałdy, albo na wzór męskich, wcięte, czarne lub granatowe. W modelach z paskiem używane są paski zamszowe, wówczas dobrze jest jeśli i wykończenie kołnierza i mankietów było z zamszu.

Tweedy nie należą już do ostatniego krzyku mody. Kto ma, może je naturalnie donaszać, bo dużo ich jeszcze zobaczymy w tym sezonie, kto sobie jednak sprawa rzecz nową, nie powinien wracać do tego, co przemija.

Najmodniejsze są grube, angielskie, zupełnie gładkie wełny, lub z lekką i skraj białą, np. granatowe, brązowe lub czarne, ledwie dostrzegalnie przerobione jasną nitką. Do tego półbuciki angielskie na niskim obcasie, lub półwysokim słupku, zasznurowane po męsku, bez kokardki. Pantofle, które tak długo utrzymywały się w modzie prawie niepodzielnie, zostały tej wiosny prawie całkowicie wyparte przez półbuciki. Moda, która stała się obecnie tak bardzo kobieca, w tem jednym przeciwstawiła się ogólnemu prądowi i zachowała styl męski.

Godnym uwagi jest jeden szczegół. Bardzo praktyczny i ładny: oto noszone są obecnie torebki z filcu, które najzupełniej imitują zamsz. Można je kazać zrobić ze starego kapelusza, co udaje się w zupełności, i mieć parę eleganckich i praktycznych torebek w sezonie.

H. N.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 20 marca.

Obroty giełdowe: Gazy wsch. 15.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20 marca.

Pszenica, żyto i owies zwykłąj w cenie. Owies jednogatunkowy dla celów siewnych poszukiwany. Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja nadal lekko zwykła, usposobienie spokojne.

Sprawozdanie Giełdy nabiału.

Masło potaniało przy zwiększonej podaży i średnim zainteresowaniu.

Twaróg bez zmiany.

Mleko chwilowo utrzymuje się w cenie na dotychczasowym poziomie.

Jaja eksportowe i w krajowym obrocie znacznie potaniały.

Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie słabe.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930 . . .	23:25	23:75
pszenica zbiorowa ex 1930 . . .	21:25	21:75
żyto jednol. ex 1930	16:75	17:—
żyto zbiorowe ex 1930	16:25	16:50
jęczmień browarowy	21:—	21:50
jęczmień przemysłowy	18:50	19:—
jęczmień pastewny	—:—	—:—
owies małop. ex 1930	20:50	21:—
owies zadeszczony	18:50	19:00
kukurudza	21:—	22:—
ziemiaki przemysł.	—:—	—:—
fasola biała	30:—	32:—
fasola kolorowa	—:—	—:—
fasola krasa	29:—	30:—
groch pół Victoria	24:50	26:50
groch polny	19:00	21:00
bobik	22:00	23:00
wyka czarna	25:75	26:75
wyka szara	23:50	24:50
siano słodkie pras.	7:—	8:—
słoma prasowana	4:50	5:—
hreczka	33:00	34:00
len	45:00	46:00
lubin niebieski	21:—	22:—
rzepak ozimy ex 1930	38:25	39:25
otręby żytnie	14:75	15:00
otręby pszenne	14:75	15:—
kasza hreczana 50% poł.	60:—	62:—
proso krajowe	—:—	—:—
makuchy lniane	26:—	27:—
konieczyna czerw. natur.	230:—	250:—
mak niebieski	100:—	110:—
mak siwy	75:—	80:—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930 . . .	24:75	25:25
pszenica zbiorowa	22:75	23:25
żyto jednol. ex 1930	18:25	18:50
żyto zbiorowe	17:75	18:—
jęczmień przemysłowy	20:75	20:25
owies małopolski ex 1930 . . .	23:00	23:50
mąka pszenna 65%	42:50	43:50
otręby pszenne	15:—	15:25
otręby żytnie	15:—	15:25
mąka żytnia typ urzędowy . . .	30:00	31:00
kasza jęczmienna	32:—	33:—
kasza jaglana	58:—	60:—
pećak	34:—	35:—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 marca 1931

Bank Dysk.	108:—	Modrzejów	7:—
Bank Handl.	108:—	Ostrowiec B.	44:00
Bank Kredyt.	110:—	Sole potas.	90:—
B. Zw. Sp. Zar.	65:00	Starachowice	11:87
Puls	56:—	Częstocice	30:00
Bank Polski	133:50	Syndykat roln.	10:—
Dąbrowa	42:50	Zieleniewski	30:50
Siła i światło	65:—	Zawiercie	38:—
Spieß	80:—	Haberbusch	102:—
Cukier	2:850	Borkowski	3:—
Węgiel	32:50	Bank Mołop.	27:—
Norblin	35:—	Klucze	—:—
Cegielski	40:25	Siersza	29:50
Lilpop Rau	20:50	Rudzi	12:00
Bank Zach.	65:—	Spirytus	22:—
Firlej	14:50	Wysoka	135:—

4% pożyczka inwestycyjna	94:50
5% pożyczka dolarowa	46:00
5% pożyczka konwersyjna	50:—
3% pożyczka budowlana	45:25
5% pożyczka kolejowa 1920 r.	46:—
6% pożyczka dolarowa 1920	75:50
7% pożyczka stabilizacyjna	84:00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	94:—
8% listy zastawne Banku Rolnego	94:—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj.	94:—
10% pożyczka kolejowa stabilizac.	104:00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 21 marca 1931

Dolary St. Zj.	8:92:25	Bukareszt	5:31:00
Belgia	124:35:00	Franki fr.	34:92:25
Holandja	357:78:—	Sztokholm	239:05:—
Londyn	43:36:50	Gdańsk (of.)	173:40:—
Nowy Jork	8:91:07	Kopenhaga	239:05:—
Paryż	34:92:00	Praga	26:44:50
Szwajcaria	171:73:—	Wiedeń	125:48:00
Włochy	46:77:—	Berlin	212:68:—

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. VI. 614/31/3. Uchwała. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Stanisława Kędzierskiego we Lwowie wdraża się postępowanie celem umorzenia wnioskodawcy zaginionej książeczki wkładowej Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności Nr. 53551 na kwotę 86 dol. am. 49 cent. Wzywa się tedy posiadacza wymienionej wyżej książeczki wkładowej by się w ciągu 6 miesięcy w tut. Sądzie zgłosił i książeczkę okazał, ileże w razie przeciwnym po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu umorzenie i pozbawienie prawnej mocy zostania powołanego papieru wartościowego orzeczonem zostanie. 2476

Sąd grodzki miejski, Oddział VI.
Lwów, dnia 20 lutego 1931 r.

Nc. VI. 787/30/3. Uchwała. Na wniosek firmy Kanner i Ska we Lwowie ul. Legionów 27 wdraża się postępowanie celem amortyzacji weksli a mianowicie: 1) na 90 zł. 50 gr. platny 31/XII. 1930 i 2) na 90 zł. platny 31/XII. 1930, obydwie wystawione przez Minę Strang a żyrowane przez Benjamina Istnera i Dawida Schreibera, 3) na 100 zł. platny 15/I. 1931 wystawiony przez Dawida Freuera, 4) na 100 zł. platny 12/I. 1931, wystawiony przez E. Krieglę, 5) na 100 zł. platny 31/XII. 1930, wystawiony przez Gitle Lehrera, 6) na 100 zł. platny 5/XII. 1930, wystawiony przez I. E. Weisera, weksle 3) do 6) żyrowane przez Bernarda Kohna i Dawida Schreibera, 7) na 200 zł. platny 26/XII. 1930, wystawiony przez firmę „Kultural” a żyrowany przez Firmę Winnitz i Ratz i Dawida Schreibera, 8) na 200 zł. platny 20/I. 1931, wystawiony przez Salę Wallacha, a żyrowany przez firmę Mandel Tepper i Dawida Schreibera, 9) na 500 zł. platny 25/X. 1930, wystawiony przez Władysława Hermana i Edmunda Onyskowskiego i Zygrydy Brylla, 10) na 500 zł. platny 8/II. 1931, wystawiony przez inż. Naftalego Landaua i J. Fischę, a żyrowany przez H. Landaua i F. Greifa, 11) na 40 dol. am. platny 25/VIII. 1930, wystawiony przez Gerschona Klingera i Majera Klingera, a żyrowany przez Izraela Gernerę, zaprotestowany z powodu niezaplacenja, 12) na 150 zł. platny 15/XI. 1930 i 13) na 175 zł. platny 15/X. 1930, obydwie wystawione przez Izaka Karla a żyrowane przez Zachodni Bank Spółdzielczy i Samuela Fränkla. Wszystkie te weksle (13) platne we Lwowie wedle zapozdania wnioskodawcy rzekomo zaginęły. Wzywa się tedy posiadacza weksli by w czasokresie 60 dni po ogłoszeniu względnie od dnia platności weksli, przedłożył Sądowi weksle, lub jeden z nich gdyż w razie przeciwnym nastąpi umorzenie weksli za umorzone i prawnej mocy pozbawione. 2477

Sąd grodzki miejski, Oddział VI.
Lwów, dnia 20 stycznia 1931.

LICYTACJE.

E. VI. 1982/29. Edykt licytacyjny. Dnia 24 kwietnia 1931 godzina 11 odbędzie się w tut. Sądzie Nr. 80 II. p. licytacja 1/4 części realności tut. 89 i połowa realności whl. 601 gm. Skrzyszów t. j. domu drewnianego i stajni oraz gruntu o obszarze 8 a 07 m². i 2 h. 38 a. 86 m². Wartość szacunkowa 1058 zł. 22 gr. Najniższa oferta 705 zł. 48 gr. 2473

Sąd grodzki.
Tarnów, dnia 17 marca 1931.

E. VI. 263/30. Edykt licytacyjny. Dnia 24 kwietnia 1931 godz. 10 odbędzie się w tut. Sądzie Nr. 80 II. p. licytacja połowy realności whl. 142 i połowy whl. 236 gm. Koszyce małe t. j. gruntu o obszarze 7 h. 62 a. 83 m², domu drewnianego stodoły i stajni i gruntu o obszarze 1 h. 14 a. 45 m². Wartość szacunkowa 7.799 zł. 06 gr. Najniższa oferta 5199 zł. 63 gr. 2474

Sąd grodzki.
Tarnów, dnia 18 marca 1931.

E. 817/30. Edykt licytacyjny. Dnia 27 czerwca 1931 o godz. 11 przedpoł. w Sądzie tut. sala Nr. 12 sprzedane zostaną następujące nieruchomości Leona Lampacha własne w gminie Dytiatyn położone: połowa realności składającej się z pb. lk. 100, 101, 102 oraz pgr. lk. 255, 256, 257, 258, 261 i 262 jakoteż 1/3 części realności pgr. lk. 1849/2 i 1850 stanowiących kompleks 1 1/2 morga i 1 morg pola wraz z domem, blachą kryty, komórką, stodołą i stajenką. Cena szacunkowa 6806 zł. 50 gr. Najniższa oferta 3550 zł. Warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. Sądzie sala Nr. 20. 2495

Sąd grodzki, Oddział III.
Bolszowce, dnia 27 lutego 1931.

E. XVI. 5187/25/164. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Hirscha Hausmana odbędzie się 29 kwietnia 1931 o godz. 10 przedpołudniem w sali Nr. XVI. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: gm. m. Lwowa, whl. a) 1181/III. Oznaczenie realności: Parcela budowlana we Lwowie ul. Łokietka 14 o powierzchni 151 m², na której znajduje się dom jednopiętrowy i pół domu jednopiętrowego wyglądającego jak dwupiętrowy. b) księga gruntowa gm. m. Lwowa połowy 983/III. Oznaczenie realności: Połowa pb. 6721 o pow. 284 m², na której znajduje się klatka schodowa domu 1-piętrowego pod a) wspomnianego. Do realności whl. 1181 ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 18 okien, 2 muszle wodociągowe, ocenione na 395 zł. a do realności whl. 983/III. 1 drzwi wewnętrzne, oszacowane, na 35 zł. (połowa). Poniżej najniższej oferty

sprzedaż nie nastąpi. Obie realności zostaną razem sprzedane. 2496

Sąd grodzki miejski.
Lwów, dnia 14 marca 1931.

E. 3760/30. Edykt licytacyjny. Dnia 23 kwietnia 1931 godz. 9 biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 1389 gm. Wierzbowce, o wartości szacunkowej 150 zł. Najniższa oferta wynosi 100 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2503

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, dnia 9 lutego 1931.

E. 508/30/7. Edykt. Dnia 21 kwietnia 1931 o godzinie 9 rano odbędzie się w wyżej wymienionym Sądzie licytacja realności lw. 18 gm. kat. Faściszowa. Cena szacunkowa wynosi 11.845 złotych. Najniższa oferta wynosi 7.896 zł. 80 gr. Prawa, sprzeciwiające się licytacji należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym, gdyż inaczej nie będzie ich można dochodzić przeciw nabywcy w dobrej wierze. 2505

Sąd grodzki, Oddział II.
Zakliczyn, dnia 7 marca 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 6662/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostawcze wedle ustawy Nr. 96 Dzp. z r. 1871, celem odnowienia częściowo zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Kamionce strumliwej dla gminy Nieznanów, i wzywa interesowanych do zgłaszania wszelkich roszczeń z § 7 tej ustawy w wymienionym Sądzie grodzkim do 1 lipca 1931. 2463

Lwów, dnia 16 marca 1931

Edykt. Dmytro Kasper w Podburzu wniósł skargę przeciw Michałowi Stasyszyn o 200 dol. do L. Cgb. 14/31. Rozprawę wyznaczono na 30 marca 1931 godz. 9 sala 65. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest nieznane, ustanawia się adwokata dra Karola Grossmana w Brzeżanach kuratorem, który go będzie zastępował, dopóki on sam się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2479

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 2 lutego 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa I. 1931. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salomona Wachtera kupca w Łomnie. Komisarz ugodowy naczelnik Sądu grodzkiego w Turcie Władysław Schmidt. Zarządca ugodowy Izak Engelamjer w Łomnie. Wzywa się wierzycieli, aby swe wierzytelności zgłosili do dnia 4 marca 1931 u Komisarza ugodowego w Turcie. Audjencję ugodową wyznacza się na dzień 21 kwietnia 1931 godz. 9 w Sądzie grodzkim w Turcie biuro Nr. 3. 2475

Sąd grodzki.
Turka, dnia 26 lutego 1931

Sa IV. 27/29/14. Postępowanie ugodowe Dawida Müllera w Czarnym Dunajcu zakończono. 2480

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, dnia 12 kwietnia 1930.

Nc. I. 123/30/6. Odmawia się wnioskowi wierzyciela protokołowanej firmy M. Nattel i synowie w Krakowie o otwarcie konkursu do majątku dłużnika Enocha Mozesa w Nowym Sączu, a to dla braku majątku, wystarczającego na pokrycie kosztów konkursowych. 2482

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, dnia 20 grudnia 1930.

Sa I. 17/31/1. Do majątku Jana Ptaszковского, kupca w Zakopanem, otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Nowym Targu Franciszek Krawczyński, zarządca ugodowy adwokat dr. Kohn w Nowym Targu. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Nowym Targu do dnia 26 marca 1931. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Nowym Targu dnia 10 kwietnia 1931 o godz. 10 przedpołudniem. 2481

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, dnia 28 lutego 1931.

Nc. I. 435/30/5. Odmawia się wnioskowi firmy M. Nattel i Synowie w Krakowie o otwarcie konkursu do majątku dłużniczki Chajji Schreiber w Powroźniku dla braku majątku. 2483

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, dnia 14 lutego 1931.

Sa I. 90/30. Postępowanie ugodowe Re-chiny Bronner i Barucha Bronnera we Frysztaku I. Sa 90/30 zastanawia się (nieprzyjęcie zgody przez wierzycieli). 2489

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 13 grudnia 1930.

S. 34/30/57. W sprawie konkursowej Markusa Rohatyna Lwów, Sakramentek 24, pierwsze zgromadzenie wierzycieli celem wyboru wydziału wierzycieli odbędzie się dnia 15 kwietnia 1931 o godz. 9 1/4 przedpoł. S. 22 w Sądzie tutejszym (ul. Rutowskiego 13, I. p.) zaś ogólna audjencja rozpoznawcza dnia 30 kwietnia 1931 godz. 11 przedpołudn. S. 22 w Sądzie tutejszym. Wierzytelności konkursowe należy zgłosić do dnia 10 kwietnia 1931 w tut. Sądzie. 2407

Sąd okręgowy.
Lwów, 6 marca 1931.

Sa 7/31/29. W sprawie ugodowej reiestrowanej firmy Baczes i Grüss i jawnych spółników Henryka Baczesa i Emanuela Grüssa we Lwowie, odracza się audjencję ugodową na 14 kwietnia 1931 godz. 11 1/2 Sala 22 tut. Sądu, Rutowskiego 13, I. p. 2498

Sąd okręgowy.
Lwów, 10 marca 1931.

Sa 207/30/61. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 22 grudnia 1930

między dłużnikiem Józefem Felsensteinem we Lwowie, Słoneczna 4 a jego wierzycielami.

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 lutego 1931. 2499

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

Sygn. akt. I T 128/30/2. Edykt. Michał Wiewiora syn Piotra i Anny z Kastelików, urodzony dnia 26 września 1894 w Slemieniu i tam zamieszkały w roku 1914 poszedł jako żołnierz 56 pp. b. armji austr. na wojnę, na której w lecie 1916 na froncie rosyjskim koło Buczacza został rannym i od tego czasu pozostaje bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy, od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 2284

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 12 grudnia 1930.

T. 26/30. Adam Wołoszyn syn Michała i Anny ożeniony w roku 1905 z Franciszką ze Słomów, urodzony w roku 1879 w Golcach pow. Nisko i tam zamieszkały, wcielony wskutek mobilizacji w sierpniu 1914 do armji austr. walczył na froncie rosyjskim i po upadku Przemyśla dostał się w r. 1915 do niewoli rosyjskiej, gdzie w r. 1916 chorował na czerwone i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo za rozwiązane, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Henryka Kanarkę w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą z wzywaniem małżeńskiego o zaginionym do jednego roku. 2264

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 27 stycznia 1931.

T. 31/30. Feliks Kopiec, syn Piotra i Zofji urodzony w r. 1897 w Straszdu pow. Rzeszów i tam zamieszkały wcielony do 17 p. obr. kraj. b. austr. w roku 1917 walczył na froncie rosyjskim, a następnie serbskim, gdzie w czasie odwrotu w lipcu 1918 miał zostać zabity. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 2263

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 28 stycznia 1931. 2263

T. 505/30. Jakób Birnbaum urodzony 1889 w Hruszowie jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2392

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 25 lutego 1931

T. 6/31. Marcin Morozowski syn Jana z Chorostkowa, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 15 września 1931. 2338

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 23 lutego 1931.

T. 21/31. Danylo Swynarczuk syn Dmytra z Nizborga starego, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 15 września 1931. 2337

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 23 lutego 1931.

T. 154/29/2. Edykt. Dmytro Jamniuk urodzony 4 listopada 1966 r. w Hołoskowicach powiat Brody, zaginął od r. 1904 wyjechawszy do Ameryki. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Mittelmana w Złoczowie. 2342

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 17 czerwca 1929.

T. 328/28/5. Edykt. Oleksa Tkaczuk syn Michała urodzony 21 marca 1893 w Stojanowie powiat Radziechów zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Rubina w Złoczowie. 2343

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Złoczów, dnia 3 kwietnia 1929.

T. I. 110/30. Edykt. Jan Gościński, rel. rz. kat., syn Franciszka i Anny ze Steligów, urodzony 21 października 1891 w Krościenku niżnem, powiat Krosno, w poszukiwaniu pracy wyjechał do Ameryki w roku 1909, skąd otrzymano o nim ostatnią wiadomość około roku 1913. Kto ma o zaginionym wiadomość, winien donieść o tem w ciągu roku od ogłoszenia. 2363

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 7 lutego 1931.

T. 24/31. Edykt. Wasyl Szama, urodzony 11 stycznia 1877 r. w Olchowcu, syn Michała i Teresy, jako żołnierz austrjacki dostał się do niewoli rosyjskiej w r. 1914 i tamże miał w r. 1918 umrzeć; od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2362

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 26 lutego 1931.

T. 26/31. Edykt. Roman Mały, urodzony 15 lipca 1891 r. w Potoczach i tamże zamieszkały, syn Piotra i Eudokji, odszedł na wojnę światową w r. 1914 i brał udział w bitwach na froncie, a od roku 1917 niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2361

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 26 lutego 1931.

T. 27/31. Edykt. Michał Szmorhun, urodzony 19 grudnia 1896 r. w Wulce i tamże zamieszkały, syn Grzegorza i Melanji, odszedł na wojnę polsko-ruską w r. 1918 i brał udział w bitwach i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 12 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2360

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 26 lutego 1931.

T. 200/30. Michał Ściera urodzony w Sliwnicy 28 sierpnia 1878 syn Jana i Anny uczestnik wojny światowej zaginął, dostawszy się do niewoli rosyjskiej roku 1915 i od roku 1917 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 10 p. p. armji austr. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Trattnerowi w Przemyślu. 3281

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 5 lutego 1931.

T. 192/30. Wasyl Tur urodzony w Hukawnikach dnia 30 grudnia 1868 syn Teodora i Justyny uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1915 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy podwodach w czasie oblężenia Przemyśla. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. J. Palchowi w Przemyślu. 2382

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 29 stycznia 1931.

T. 3/31. Józef Harasym urodzony w Łopuszniczy dnia 26 grudnia 1890 syn Michała i Anny uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1914 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 3 p. art. fort. b. armji austr. podczas oblężenia w Przemyślu. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Buxbaumowi w Przemyślu. 2383

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 17 lutego 1931.

T. 184/30. Michał Wowczak urodzony w Ożomli dnia 1 listopada 1893 syn Jurka i Anny uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1914 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 89 p. p. b. armji austr. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Brandstatterowi w Przemyślu. 2384

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 11 lutego 1931.

T. 198/30. Teodor Woźnyj, urodzony w Starzyskach, dnia 21 lutego 1880, syn Macieja i Paraskewji, uczestnik wojny światowej zaginął dostawszy się do niewoli rosyjskiej w roku 1915 i od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 89 p. p. b. armji austr. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. J. Palchowi w Przemyślu. 2385

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 21 lutego 1931.

T. 481/30. Jan Peszko urodzony 1897 w Rzębie polskiej zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2391

Sąd okręgowy.
Lwów, 25 listopada 1930.

T. 112/30/6. Wdrożenie postępowania celem przeprowadzenia uznania za zmarłego. Stanisław Kiwierz urodzony 20 lipca 1886 r. w Skrzyszowie ad Tarnów syn Józefa i Marjanny Sępek jako żołnierz 32 p. p. obr. kraj. w roku 1914 w czasie wojny na froncie rosyjskim zaginął bez wieści. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Ignacemu Kleinbergerowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Stanisława Kiwierę wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swym życiu do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu. Dopiero po upływie tego czasokresu edyktalnego, Sąd na ponowny wniosek, wyda orzeczenie w sprawie uznania za zmarłego. 2418

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 12 grudnia 1930.

T. 40/30. Wdrożenie postępowania celem przeprowadzenia dowodu śmierci. Tomasz Sapała urodzony 1 grudnia 1894 w Gwałszowicach powiat Mielec syn Jana i Marji Sapałów jako żołnierz b. austr. węg. 40 p. p. oraz uczestnik wojny w roku 1914 w czasie wojny na froncie rosyjskim dostał się do niewoli rosyjskiej i tam zmarł w szpitalu w roku 1916. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Małeckiemu adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Tomasza Sapała wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swym życiu do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu. 2418

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 18 listopada 1930.

T. 77/30. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Tyksiński urodzony 17/2 1891 r. w Skrzyszowie pow. Ropczyce syn nieślubny Franciszka Tyksińskiego jako żołnierz b. armji austr. niewiadomego pułku, oraz uczestnik wojny światowej, na froncie rosyjskim w r. 1914 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi drowi Małeckiemu adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Jana Tyksińskiego wzywa się aby tut. Sąd uwiadomił o swym życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. 2411

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 19 lutego 1931.

Co usłyszymy przez radio?

Poniedziałek, 23 marca.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOSNI LWOWSKIEJ. O godz. 18.45: Koncert orkiestry lekkiej p. Tadeusza Seredyńskiego. — 20.15: P. Kazimiera Alberti wygłosi „Kobieta na jugu - słowiańskim”.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. Następnie d. c. koncertu z płyt gramofonowych. — 13.25 do 14.20: Przerwa. — 14.20: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 14.40: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Pierwsze stadia rozwoju organizmów” (Dział „Biologia”) wygłosi prof. St. Sumiński. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Rycerstwo średniowieczne” (Dział „Historja”) wygłosi prof. St. Nowakowski. — 15.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.35: Transmisja z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat dla żegluga i rybaków. — 16.15: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych. — 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15: Transmisja z Krakowa. „O proporcjonalności ciała ludzkiego” wygł. dr. St. Zejmo-Zejmie. — 17.45: Koncert orkiestry lekkiej pod dyr. p. Tadeusza Seredyńskiego. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza. Korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19.25: Transmisja z Warszawy. Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów, wygł. inż. Znaniecki. — 19.30: Płyta gramofonowa. — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Red. Zdzisław Dębicki wygłosi feljton p. t. „Poszukiwanie sensu życia”. — 20.15: „Kobieta na jugu - słowiańskim”, wygł. p. Kazimiera Alberti. — 20.30: Transmisja z Warszawy. VIII-y odczyt z cyklu Ewolucji muzyki współczesnej od Chopina do czasów dzisiejszych” wygł. red. Mateusz Gliński, p. t. Drogi i bezdroża współczesnej muzyki niemieckiej. — 21.00: Transmisja z Warszawy. Operetka L. Falla „Madame Pompadour”. — Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna.

Wtorek, 24 marca.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOSNI LWOWSKIEJ. 15.35: Chwilka lotnicza, w oprac. inż. Eugenjusza Rolanda. 16.50: Audycja dla najmłodszych w oprac. p. Ady Arct-Jampolskiej. 17.15: Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. „O wesołkach królów Jegomości” wygł. prof. Stanisław Lempicki. 19.10: „Szyfrowe prace „Złotego Smoka”, wygł. p. Teodor Parnicki.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący.

zacy. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. Następnie d. c. koncertu z płyt gramofonowych. — 13.25—14.20: Przerwa. — 14.20: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 14.40: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Stosunek istoty żywej do otoczenia” (dział „Biologia”), wygł. prof. St. Sumiński. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Rzym i Bizancjum” (dział „Historja”) wygł. prof. St. Nowakowski. — 15.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.35: „Chwilka lotnicza” w oprac. inż. Eugenjusza Rolanda. — 15.50: Transmisja z Warszawy. „Elementy wojny współczesnej” wygł. kapitan Mieczysław Fułarski. — 16.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat dla żegluga i rybaków. — 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.50: Audycja dla najmłodszych w oprac. p. Ady Arct-Jampolskiej. — 17.15: „O wesołkach królów Jegomości” wygł. prof. Stanisław Lempicki. Transmisja na wszystkie stacje P. R. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny, w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warsz., pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Stefana Frenkla (skrzypce). — 19.45: Rozmaitości. — 19.10: „Szyfrowe prace Złotego Smoka” wygł. p. Teodor Parnicki. — 19.25: Transmisja z Warszawy: Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów — wygł. inż. Znaniecki. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.35: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.50: Transmisja z Warszawy. Opera „Zamieć” E. d'Alberta, z Teatru Wielkiego. 22.05: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 22.10 — 24.20: Transmisja z Warszawy. Rewja „Sympatja Warszawy” z Teatru „Morskie Oko”.



Popierajcie
L. O. P. P.



OGŁOSZENIA.
ETTINGERA
BALSAM NA ODCISKI
usuwa radykalnie bez bólu uporczywe
magniotki i zgrubiałe naskórki.
Skład i wyrób
Apteka M. ETTINGERA
Lwów, plac Gołuchowski



MEBLE NA RATY

oraz za gotówkę poleca najtaniej Magazyn Mebli
STEIL i Ska Lwów Kazimierzowska 28. Telefon 64-13

Wymianę dolarówek

II. emisji na III. emisję skutecznią za minimalną opłatą POLSKIBANK SPÓŁDZIELCZY z ogr. odp. WE LWOWIE ZYBLIKIEWICZA 37. Uczciwi zastępcy do odsprzedaży obligacji poszukiwani.

MEBLE wielki wybór całych kompletów i pojedynczych sztuk. Ceny niskie. Dogodne warunki
DOM ME-BŁOWY „SILESIA” LWÓW — ulica Brajerowska 3.

Zakład artyst.-rytmiczny i wytwórnia pieczęci kauczukowych
Gustawy Micińskiej

Lwów, ul. Batorego 22/I wykonuje herby, monogramy, gwoździe sztandarowe, — odznaki szkolne i t. p. po cenach bajecznie niskich. Pieczęcie kauczukowe 4x7 cm. 3-rzędowe firmowe po 2 zł. 50 sztuka. Każdy dalszy rząd tylko 70 gr. droższy.

Meble sypialnie, jadalnie, salony, oraz meble pojedyncze i antyki — poleca

Stolarnia w podwórzu — Kollataja 5.

Pierze i Puch poleca **A. LIEDER** najtaniej
Lwów Szpitalna 10 — Telefon 86-38

1900 ZAŁOŻONY W ROKU 1900
Zakład dla umundurowania dla Pp. oficerów i urzędników oraz skład i pracownia sukien męskich **WŁADYSŁAWA ANKLEWICZA** we Lwowie, ul. Piekarska 10 poleca się. — 10 Dogodne warunki spłaty. 1522

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

57)

Czaty.

POWIEŚĆ.

Sielski zachnął się niecierpliwie. — Sąsiedzie kochani — rzekł, siłując się na uprzejmość — narazie nie mogę powiedzieć, naco mi to jest potrzebne. Niech panu wystarczy zapewnienie, że na bardzo, bardzo ważną rzecz, od której zależą... losy moich dzieci. — Aćkowsky umilkli zdziwieni i na chwilę w przedziale zapanowało milczenie. Wkońcu Aćkowski zapytał: — Dobrze, postaram się pomóc panu, jak tylko będę mógł. Na kiedy panu potrzebna ta suma? — Najpóźniej za dwa tygodnie. — Dziedziec Ziółkowa gwizdnął przeciągle i znów zapanowało milczenie. Sielski palił papierosa, wyglądając spokojnie oknem. Nagle zapytał: — A propos, co słychać ze Sławutnym? — Wyjeżdża zagranicę — odpowiedziała szybko pani Anna, uprzedzając męża. — Sielski drgnął. — Kiedy? — W tych dniach.

— Na długo? — Sam jeszcze nie wie — rozgadywała się Aćkowska. — Był u nas przedwczoraj na podwieczorku, na imieninach mojej matki. Nie przypuszczałam, że będzie o nas pamiętał... — Chciałbym się z nim widzieć przed jego wyjazdem — rzekł Sielski, zwracając się do Aćkowskiego. — Zaproszę go do nas i pana zaproszę — ofiarowała się skwapliwie pani Anna. — Wiem, że podobno przestał zaglądać do Sielska... — Andziu! — przerwał mąż. — ...ale u nas, na gruncie neutralnym... — Pociąg wjechał ze świstem na jakąś stację. W otwartym oknie ukazała się twarz gazeciarza. — Najświeższe wiadomości. Tajemnicze zniknięcie młodej dziewczyny... — Dawaj! rzekł Aćkowski. — Ile? — Trzydzieści groszy! wrzasnął chłopak.

— Masz. — Pani Anna wyrwała mężowi złożoną gazetę i rozpostarła ją sobie na kolanach. — Masz tobie! — zawołała podekscytowanym głosem. — Znów sensacja w Sielsku. Co wy tam wyrabiacie w tym Sielsku? — zwróciła się żartobliwie do ponurego sąsiada. — Zniknięcie młodej dziewczyny, bony dzieci właściciela Sielska, panny Aleksandry Ińskiejk... — Co? — zainteresował się Aćkowski. — Przecież pan musi o tem wiedzieć? — Wiem — odparł obojętnym głosem zagadnięty. — Pięć dni temu panna Ińska, wracając z dziećmi ze spaceru, przepadła bez śladu w parku... — Jakto? — rzucił Aćkowski. — Jakim sposobem? — Niewiadomo. Dzieci oddaliły się na chwilę w pogoni za lokajem, który przyniósł im wiatraczek, a ona tymczasem znikła. Nie zastały jej w alei, gdzie powinna była czekać, nie znalazły w domu... — I co? I co? — badała ciekawie pani Anna. — I nic. Nadzwyczaj sumienne poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Myśleliśmy, że wyjechała ukrad-

kiem do rodziny w Warszawie, ale okazało się, że nie. — Może popełniła samobójstwo? — rzekł Aćkowski. — I to nie. Znalezioneby przecież ciało. Zresztą nie miała żadnego powodu do samobójstwa. — Pani Anna pochyliła się nad gazetą. — „Tajemnicze zniknięcie młodej dziewczyny — czytała — musi mieć niezawodnie jakiś związek z tragiczną i nierozwiązaną zagadką śmierci Natalji Sielskiej. Jeżeli władze nie wykryją w najbliższym czasie...” — Upuściła gazetę i wydała stłumiony okrzyk. — Co takiego? — zapytał mąż. — Teraz już wiem, kto zamordował panią Tulę — oznajmiła triumfalnym tonem. — Aćkowski ściągnął niespokojnie brwi, Sielski odwrócił głowę, nie zmieniając wyrazu twarzy. — Ci sami bandyci, co tak grasują bezkarnie po okolicy — ciągnęła z przejęciem gadulską. — Nie ulega wątpliwości. Pani Tula musiała ich spłoszyć. Zlekli się, że narobi alarmu i zastrzelili ją. Może ich dobrze widziała i w ten sposób zabezpieczyli się przed zdradą.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-lamowej w nadesłanym nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kpnpo i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorażczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałtem.